Nr. 233 **Sobota 9 Października 1880** **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowo po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem" za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. rada szkolna krajowa zamianowała: Władysława Relingera, Mieczysława Hławatego i Józefa Smolnickiego nauczycielami przy szkołach ludowych w Przemyślu, Jakóba Kostylnika nauczycielem szkoły etatowej w Wróbliku Królewskim, Antoniego Rasia rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Osobnicy, Jana Józefowicza nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Krościenku wyżnem, Teofilę Markowską rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Trembowli, Wandę Bojarską rzeczywistą nauczycielką kierującą szkoły etatowej żeńskiej w Kopyczyńcach i Ignacego Husakowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tłumaczu.

Dnia 8 października 1880 r. wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XLIII dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 124. Koncesyę z 28 sierpnia 1880 roku na budowę kolei ze stacyi Koszyce do Schönhof w Czechach.

Nr. 125. Koncesyę z 28 sierpnia 1880 roku na budowę kolei ze stacyi Pecek do Zasmuk w Czechach.

Nr. 126. Ustawę z dnia 12 września 1880 roku o stałej subwencyi państwowej dla objętych przez kraj dróg erarzalnych w dolnej Austryi.

Nr. 127. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 2 października 1880 roku o ustanowieniu nowego starostwa w Metkowicach w Dalmacyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 października.

Barthelemy St. Hilaire, niedawno mianowany francuzki minister spraw zagranicznych, włoski profesor Gubernatis i włoski ambasador w Paryżu generał Cialdini, wspólnemi siłami podjęli się pięknego zadania, przywrócenia zupełnej harmonii między Francyą a Włochami. Tak pojmować należy dążność polityczną listu pana Barthelemy St. Hilaire, o którym doniósł telegram wczorajszy. Dążność ta jest uzasadnioną i na czasie, wobec niedawnych nieporozumień między Włochami a Francyą w sprawie tunetańskiej. Zagranica nie wiele zajmowała się tą sprawą, bo nie była ona rzeczywiście ciekawą dla niej, ale we Francyi i we Włoszech umysły tak nią były zajęte, jak może nigdy sprawą rewindykacyi Nizzy i Sabaudyi. Rewindykacya ta snuła się zresztą tylko chwilowo po głowach rozmarzonych wypadkami z r. 1870, a w kołach rządowych pewnie nigdy nie myślano o niej na seryo, bo przezorni patryoci włoscy wiedzą to dobrze, że Francya w najgorszych czasach, nawet w pierwszej chwili po klęskach z r. 1870 byłaby jeszcze dość silną do odparcia włoskiej napaści rewindykacyjnej. Co do sprawy tunetańskiej, Włochy widziały się zagrożone w żywotnych interesach swoich i tak rząd jak i ludność spoglądają z niepokojem na postępowanie Francyi. Do groźniejszych zawikłań nie doprowadziła ta sprawa, ale zawsze stosunek Włoch do Francyi uległ niekorzystnej zmianie. Francya jest zagniewaną na Włochy, a Włochy czują żal do swojej sąsiadki.

W kombinacyach alliansowych oziębienie stosunków między Francyą a Włochami nie odgrywa ważnej roli. Francya zawiodłszy się w r. 1870 na wdzięczności Włoch, nie myślała i nie myśli szukać u nich poparcia dla ewentualnych planów odwetowych. Kto się udaje o przymierze Włoch, musi mieć dla nich w pogotowiu piękną nagrodę terytoryalną, a Francya tego nie może ofiarować. W r. 1870 mogła jeszcze Francya znęcić Włochów Rzymem, dziś chyba Nizzą i Sabaudyą albo poświęceniem interesów kolonialnych, a więc tylko z uszczerbkiem tego, co sama posiada. Nigdy taki interes polityczny nie znalazłby pośrednika we Francyi. A sympatya pobratymcza, o której po roku 1870 tyle mówiono, gdy wschodniej Europie chciano przeciwstawić związek państw romańskich? Jest to frazes, który nigdy nikogo nie zatrwożył ani zentuzyazmował. Pomiędzy Włochami, Hiszpanią a Francyą po za stosunkiem sąsiedztwa geograficznego, które samo jeszcze nie wiele znaczy, nie dał się dotąd wytworzyć i w przyszłości nie wytworzy się taki ścisły związek polityczny. Pokrewieństwo szczepowe zacierają kontrasty polityczne. Dziś np. Włochy i Hiszpania nawet zdala trzymają się od Francyi republikańskiej, aby nie wystawiać się na propagandę antimonarchiczną. Osobliwie Włochy, dla których monarchia sabaudzka stanowi nietylko formę lecz i główny filar zjednoczenia narodowego, długo po r. 1870 obawiały się tego, żeby trzecia republika francuska za przykładem poprzednich nie pokusiła się o taką propagandę.

Dopóki żył król Wiktor Emanuel, pierwszy władzca zjednoczonej Italii, osobista powaga i popularność jego stanowiły silną rękojmię wobec wpływów republikańskiej Francyi. Dziś jednak rzecz inaczej się przedstawia. Odkąd na tronie włoskim zasiadł Humbert I, republikanizm włoski mniej się krępuje względami na dynastyę. Już w kilku zajściach ulicznych w Medyolanie, Florencyi i Rzymie, mianowicie przed rokiem, gdy równocześnie z demonstracyami *irredenty* skrajni patryoci urządzali różnego rodzaju demonstracye, stawiając pomniki poległym w walce o niepodległość Włoch i przenosząc popioły ofiar tej walki do wspólnych grobowców, republikanie włoscy występowali śmiało, nie osłaniając ostatecznego celu swojej propagandy. Dziś Garibaldi wystąpieniem swojem z parlamentu wprawdzie sam się skompromitował, ale uderzając tak ostro na rząd, dał gorszący przykład tym, którzy wobec króla Humberta bynajmniej nie myślą powodować się takiemi względami jak wobec Wiktora Emanuela. Są to szczegóły uwagi go-

---

8)

WIECZORY W STOKADZIE

GAWĘDY Z KRESÓW INDYJSKICH

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

I.

(Ciąg dalszy).

Myślałem, że ta harda a w gruncie pochlebna odpowiedź podoba się dzikim, i że ich ujmę w podobny sposób, jak mi się nieraz udało ująć czerwonoskórców udanym stoicyzmem, ale przekonałem się prędko, że że moja rachuba zawiodła, bo wojownicy nie zmienili swego postanowienia. Rzuciwszy na stół moją ostatnią, najlepszą kartę bez skutku, schyliłem głowę z rezygnacyą i byłem na mój los przygotowany.

Kiedy tak siedziałem w ciemnym kącie, uderzyło mnie, że dziewczyna, co pierwsza do mnie zagadała, zajęła teraz uboczne miejsce w innej części tepii, z przeciwnej strony ognia i oczu ze mnie nie spuszczała, ile razy była pewną, że nikt na nią nie uważa. Skoro jednak uczuła na sobie spojrzenie którego z wojowników, zaraz spuszczała oczy na swoją robotę i haftowała pilnie łosiowy kaftan czarnemi, długiemi włosami, uciętemi ze skalpy jakiegoś zabitego wojownika, z plemienia Kruków, żyjącego w wiecznej wojnie z Suami. Ta scena powtórzyła się kilka razy, a raz uśmiechnąłem się do niej. Odpowiedziała mi lekkim ruchem głowy, i już więcej oczu w moją stronę nie obróciła.

Namiot się wypróżniał. Wszyscy wyszli, oprócz kilku wojowników, drzemiących z nogami w ciepłym popiele i dziewczyny, która się przesunęła bez szelestu po za plecami stróżów i schyliwszy się nademną, udawała, jakoby poprawiała kosmate skóry bawole, okrywające moje nogi. Tymczasem szeptała:

— Chcą ciebie zabić jutro, ale tej nocy jeszcze stanie przed tepią najlepszy koń w obozie. Przekroję namiot po za twojemi plecyma. Miej się na baczności. Wymknij się tym otworem, wskocz na koń i zmykaj. Jedź, jak gdybyś z wichrem stepowym się uganiał. Inaczej zginiesz.

Chyliła się niżej i niżej. Moje usta dotykały jej skroni. Czułem gorączkę jej twarzy namiętnej.

— Klacz należy do mnie. Jestto najszybsze zwierzę nad rzeką Żółtego Kamienia. Daruję ci ją.... — dodała.

Raz jeden spoczęły moje usta na jej ustach. Dziewczyna cofnęła się do swego miejsca krokiem równie cichym, jakim przyszła do mnie, i kończyła swą robotę z przykładną pilnością. Nie spojrzała już na mnie ani razu. Jej długie, ciemne, zręczne palce, uwijały się z błyskawiczną szybkością między kosmykami czarnych włosów, które tworzyły włóczkę jej haftu. Nie mogłem na długo oderwać od niej wzroku, a od kiedy zawitała mi nadzieja ratunku, serce moje biło tak głośno, że zdało mi się słyszeć jego kołatanie. Słodka nadziejo życia!

Uspokoiwszy serce niespokojne, jednem, potężnem wysileniem woli siedziałem z twarzą obojętną, przyjmując tak spokojnie podaną mi wieczerzę, jak gdybym sobie lekceważył moje położenie. Stróże zaczęli mnie grzeczniej traktować, bo moje stoiczne zachowanie się wzbudziło respekt dla więźnia, znoszącego los tak straszny ze stałością godną wojownika. Raz po raz wchodzili do namiotu ciekawi czerwonoskórcy, którzy siadali naprzeciw mnie, palili fajki i bez słowa godzinami oglądali człowieka, co miał być spalonym jutro.

Krótka noc letnia ... noc w ciągłem oczekiwaniu obiecanego ratunku.... leciała jak strzała wśród tych niemych spektatorów.

Krzyże mnie bolały od długiego siedzenia. Chciałem się oprzeć o ścianę namiotu, ale uczułem rękę odpychającą mnie łagodnie. Ręka była z drugiej strony skóry. Zacząłem gwizdać cicho jakąś aryę. Wtem drasnął mnie nóż w kark, uczułem, jak ciepła krew za kołnierz spływała, ale nie zdradziłem żadnym giestem, że namiot za mną krają i że byłem ranny od nieostrożnie wysuniętego noża. Nie przestałem gwizdać.... ta arya głuszyła szelest przerzynanej skóry. Cała ta scena nie trwała nad minutę, ale w tej minucie pół wieczności się streściło. Przebyłem w niej prawdziwą ogniową próbę. Nie przeżyłbym drugiej takiej minuty!

Przeczekałem jeszcze jedną minutę, długą i straszną, żeby osoba, co namiot za memi plecyma przecięła, miała czas uciec, a potem wywróciłem formalnego, akrobatycznego kozła w tył, i znalazłem się na dworze. Zrywając się na równe nogi, dopadłem białego konia, stojącego przed namiotem, i w mgnieniu oka byłem w siodle. Kopyta mego bieguna grzmiały wzdłuż ulicy obozu. Ich grzmotowi wtórowały krzyki wojowników i psów niezliczonych ujadanie, rzadkie strzały karabinowe i gwizdanie strzał, puszczanych w zmroku na chybił trafił.

Wnet mi się zdało, że słyszę tętent tysiąca jeźdźców w pełnej pogoni za mną. Stanąwszy u brodu, oglądnąłem się — nieregularny, długi szereg Suów leciał ku mnie. Był oddalony o strzał karabinowy. Klacz skoczyła prawie w sam środek brodu jednym susem i przeniosła mnie prędko przez wart, kipiący od kul, co się sypały na prawo i na lewo. Stanąłem na północnym brzegu, nim którykolwiek z Suów był u brodu. Wpadłszy z instynktową biegłością bywalca na niewyraźnie ubity szlak, co szedł od tego brodu do wąwozu Bozemana, nie sfolgowałem koniowi cztery godziny, póki nie zobaczyłem stokady wojskowej, co strzeże wchodu do tego ważnego przejazdu między padołami dwóch rzek wielkich. Niektórzy czerwonoskórcy byli tak rozjuszeni moją ucieczką, że mnie ścigali prawie pod samą bramę warowni. Zawdzięczałem życie rączości i wytrwałości białej klaczy.

Porucznik komenderujący w stokadzie odebrał mój raport i zaraz wysłał patrol kawaleryi na świeżych koniach. Zmęczone mustangi Indyan nie były w stanie uciec przed żołnierzami. Żaden z mych upartych prześladowców nie powrócił w południową stronę Żółtego Kamienia. Ich kości bielą się naokoło stokady Bozemana.

Czarnooka Indyanka była moim zbawcą. Byłbym chętnie oddał cały mój majątek za nią. Próżne życzenia i marzenia! Nie posiądę jej nigdy.... nie zobaczę jej nigdy.... mam tylko jej klacz białą. Mam najlotniejszego mustanga na preryi.... jej pieszczotę i upominek. Przeniosłem na tę klacz miłość wielką, jaką czułem dla dziewczyny!...

Umilkł, i siedział długo zadumany, z twarzą w dłoniach ukrytą. Zbudziłem go z tego stanu brzękiem szklanic. Wychyliwszy, znowu począł:

— Nie koniec na tem.... nie tylko ten jeden dług winienem białej klaczy. Powróciwszy do stokady, zajęty byłem przez resztę jesieni korzystnym handlem z Czarnemi Stopami i nie miałem czasu wychylić się za bramę. Dopiero pierwsze mrozy zmusiły moich klientów chować się w ciepłych tepiach, i gdy ponowa śnieżna okryła cały step białym całunem, pozwoliłem sobie zapolować na antylopy. Zabawiłem się trzy dni z metysami na tem polowaniu, uganiając po preryi od świtu do zmroku i nocując w bezwietrznych, ciepłych gęstwinach. Słońce świeciło bardzo jasno podczas naszej ekspedycyi. Prerya połyskiwała jak jedno, niezmierne zwierciadło. Oczy zaczęły mię boleć. Wciąż widziałem białe iskry, latające w powietrzu. W powrocie do domu piekły mnie oczy nieznośnie.

....Zapomniałem dodać, że podczas polowania spostrzegałem na północno-zachodnim horyzoncie słup fioletowych i siwych obłoków, który około dziesiątej się rozpływał i znikał. Takie słupy są niezawodną wróżbą

dne, rzucające w każdym razie pewien cień na serdeczność stosunków pomiędzy republiką francuską a wystawioną na coraz silniejsze ataki monarchią włoską.

Lwów, dnia 9 października.

Pod napisem „Gabinet Taaffego" umieścił *Pester Lloyd* uwagi godny artykuł, który powtarzamy w skróceniu:

„W ostatnich czasach tyle mówiono i pisano o zapatrywaniach i celach gabinetu hr. Taaffego, że uważaliśmy za rzecz stosowną zasięgnąć informacyj od osoby, która o polityce całego gabinetu w ogólności a ministra-prezydenta szczególności może udzielić autentycznych wyjaśnień. Publiczność ma prawo poznać opinię owych mężów stanu, którzy stanowią o jej losach. Dzisiejsze ministerstwo austryackie a mianowicie szef tego ministerstwa przykłada wagę do tego, aby rządzić parlamentarnie, chociaż samo nie jest parlamentarnem w zwyczajnem tego słowa znaczeniu. Gabinet dzisiejszy nie wyszedł bowiem z większości jednej ani drugiej Izby i tem właśnie różni się stanowczo od poprzedniego rządu, który był rodzonem partyi konstytucyjnej dzieckiem co później, jak wiadomo, zginęło z ręki własnej matki. Hr. Taaffe dopomógł partyi autonomistów do uzyskania większości, to też pozycya jego wobec tej partyi jest całkiem inną niż stanowisko większości lewicy do gabinetu Auersperga, który istnienie swoje zawdzięczał owej większości. Dzisiejszy stosunek gabinetu do ciał ustawodawczych i stronnictw w parlamencie można określić w sposób następujący: Rząd wie, że brak mu t. z. cechy parlamentarnej, ale może właśnie dlatego poczuwa się do obowiązku ścisłego przestrzegania konstytucyjnych zwyczajów; liczy się on z większością reprezentacyi i szanuje ją nie indetyfikując się jednak z jej większością. Rząd potrzebuje większości, aby przeprowadzić swoje przedłożenia, budżet etc. i nikt nie może uczynić mu zarzutu, jeżeli uchwały Rady Państwa wprowadza w wykonanie. Co się tyczy t. z. partyi srodkowej, o której w ostatnich czasach wiele mówiono, to rząd uważałby wprawdzie jej utworzenie za pożądane a to tem bardziej, że oba wielkie stronnictwa prawicy i lewicy zajęły w obec siebie stanowisko więcej niż kiedykolwiek nieprzyjazne, uważa jednak chwilę obecną za mniej stosowną do popierania formacyi takiej patyi.

G d y b y p a r t y a s r o d k o w a p r z y s z ł a d o s k u t k u, r z ą d o p a r ł b y s i ę n a n i e j b e z w a r u n k w o. Dopóki jednak partya taka nie istnieje, musi rząd, jeżeli chce być konstytucyjnym, szukać poparcia po prawej stronie Izby deputowanych. Rząd jest zdania, że partya środkowa nie może być sztucznie stworzoną, lecz powinna być wynikiem wewnętrznej konieczności. Wcześniej lub później znajdą się tak po prawej, jak i po lewej stronie Izby mężowie, którzy wznosząc się ponad bieżące kwestye polityczne, wezmą na uwagę ekonomiczne interesa ludności, a w toku tej akcyi ekonomicznej powstaną naprzód większość a następnie stronnictwa ekonomiczne, które właśnie z powodu tego charakteru swego zajmować będą pod względem politycznym stanowisko pośrednie.

W k w e s t y i n a r o d o w o ś c i o w e j jest rząd zdania, że rozwiązanie jej winno być odpowiedniem rozwojowi historycznemu i tradycyom państwa. Pojedyńcze kraje koronne nie zostały siłą miecza wcielone do państwa. Nie było nigdy pogromców i pokonanych. Austrya powstała z traktatów i przez traktaty. Owóż rząd dbając na to i nadal dbać zamierzając, aby narodowościom wymierzoną była sprawiedliwość, aby im dano sposobność wykształcenia swego języka i literatury, spodziewa się podniecić w nich przez to poczucie przynależności i pozyskać je także dla idei jednolitości państwa. (*Reichseinheit*), przy której sam stoi i wśród wszelkich okoliczności wytrwać jest zdecydowanym. Rząd jest przeświadczony, że z a p o p r z e d n i e g o g a b i n e t u n a r o d o w o ś c i o m d z i a ł a s i ę k r z y w d a, a w expiacyi tej krzywdy upatruje nietylko swoje zadanie ale także misyę Austryi. Wszelako rząd jest także przekonanym, że o ile język i literatura tudzież wszelkie uprawnione właściwości pojedyńczych narodowości doznawać będą opieki, o tyle też narodowości powinny same uznać, że jeden wspólny język jako łącznik polityczny i administracyjny jest koniecznym, i że językiem takim nie może być żaden inny, tylko niemiecki. Oficyalne ogłoszenie języka niemieckiego za język państwowy wywołałoby jednak, przynajmniej w dzisiejszej chwili, między narodowościami uczucie poniżenia i niechęci, i nie dałoby się w ogóle zapewne nigdy osiągnąć to, co później przyjdzie samo z siebie, jako produkt naturalnej konieczności. Przeciw insynuowanemu sobie zamiarowi uszczuplania praw Niemców w państwie zastrzega się z największą stanowczością gabinet, którego większość członków należy do niemieckiej narodowości, a minister-prezydent wzywa rzeczników partyi niemiecko-liberalnej, aby wymienili choćby jeden przypadek, w którymby naruszył narodowe interesa Niemców, albo pogwałcił zasadę równouprawnienia na niekorzyść Niemców. O ile rząd dalekim jest od uznania jakiejś narodowej hegemonii w Austryi za uprawnioną, o tyle stanowczo zastrzedz się musi przeciw przypuszczeniu, jakoby zamiarem jego było czynić pojedynczym krajom lub narodom takie ustępstwa, któreby pociągnęły za sobą rozchwianie jednolitości państwa. Rząd protestuje oraz przeciw przypisywanym mu mianowicie przez pewną część prasy pragskiej poglądom.

Co się tyczy Czechów, największym ich błędem jest ten, że przepędziwszy lat 18 w opozycyi, nie mogą się przyzwyczaić do myśli, że teraz należą sami do większości a organom ich zdaje się, że ciągle jeszcze opozycyę prowadzić należy. Jeżeli który gabinet był życzliwy Czechom, to jest nim obecny; ale gwałtowny nacisk Czechów nietylko utrudnia akcyę rządowi, lecz szkodzi także własnemu ich interesowi. Zarzucano rządowi, że w ostatnich czasach chwycił się energicznych środków; trzyma on się jednakowoż tylko ustaw, i wykonywa tylko ustawy, których sam nie stworzył, których używać nikt mu jednak zabronić nie może. Mniema on, że nadeszła chwila, w której dowieść winien swej powagi, zwłaszcza, że już przez sam wzgląd na koronę obowiązanym się czuje do przestrzegania swej powagi. Rząd nie będzie i nadal przeszkadzać swobodnej dyskusyi, uznaje on prawo prasy do krytykowania publicznych zarządzeń. Z wielu stron zarzucają rządowi, że polityka jego nie jest w harmonii z polityką ministra spraw zagranicznych. Rząd jednak poczytuje się uprawnionym do oświadczenia, że o ile to leży w zakresie jego kompetencyi, liczy się we wszystkiem z zagraniczną polityką państwa, i mniema, że właśnie przez swe zachowanie się pozyska nechętne tej polityce narodowości, aby w razie potrzeby uczynić Austryę zdolną do każdej akcyi na zewnątrz. O ile byłe stronnictwo konstytucyjne popierało politykę zewnętrzną, o tem mógłby najlepiej wydać sąd hr. Juliusz Andrassy.

Takie są w ogólności opinie rządu. Przy końcu podnieść jednak raz jeszcze należy, że rząd nie przybiera roli rządu partyjnego, że jednak w chwili, w którejby dzisiejsza większość w jakim ważnym punkcie powzięła uchwałę, przeciwną przekonaniom i programowi rządu, rząd będzie wiedział, co mu nakazuje obowiązek tak wobec siebie samego, jak mianowicie wobec państwa i korony, i że temu przykazaniu podda się bezwzględnie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Apostołowie Słowian).

W celu uzupełnienia podanej wczoraj encykliki papieskiej, umieszczamy dziś ustęp, kreślący życiorysy św. Cyryla i Metodego, a opiewający w przekładzie:

Cyryl i Metody, rodzeni bracia z zacnej rodziny w Tesalonice (Soluniu) pochodzący, udali się wcześnie do Carogrodu, aby tam w stolicy Wschodu kształcić się w naukach i sztukach. I nie ukryła się iskra geniuszu, która już wówczas w młodzieńcach błyszczała, gdyż obaj wkrótce bardzo wielkie zrobili postępy, a większe od Metodego Cyryl, który taką zyskał w naukach sławę, że go przez szczególną cześć filozofem nazywano. Niebawem Metody wstąpił do klasztoru, Cyryla zaś uznała cesarzowa Teodora, za sprawą Patryarchy Ignacego, godnym, aby mu powierzyć nawrócenie do chrześciaństwa Chazarów, mieszkających z tamtej strony Chersonu, którzy prosili, aby im z Carogrodu zdolnych kapłanów przysłano. Urząd ten przyjął Cyryl bez wahania i przybywszy do Chersonu na Krymie, jak niesie tradycya, naprzód przez pewien czas uczył się mowy Chazarów, i wtedy też zdarzyło mu się szczęśliwie znaleźć relikwie św. Klemensa I., papieża i męczennika, które bez trudności poznał, raz iż ogólne o tem było po przodkach podanie, powtóre po kotwicy, z którą ów dzielny Męczennik św. został wrzucony w morze, z rozkazu cesarza Trajana, a następnie pochowany.

Zdobywszy tak drogocenny skarb, Cyryl udał się do miast i włości Chazarów, których oświecił swą nauką, wyuczył prawd wiary św., wytępił mnogie zabobony w ich kraju i dla chrześciaństwa ich pozyskał. Zorganizowawszy, jak mógł najlepiej młodą gminę chrześciańską, dał pamiętny przykład wstrzemięźliwości i miłości, odrzucając wszystkie dary, jakie mu krajowcy ofiarowali, z tym tylko wyjątkiem, że niewolników, którzy przyjęli chrześciaństwo, puścił na wolność. Następnie wrócił do Carogrodu i udał się do klasztoru Polychrona, dokąd już był wstąpił Metody.

Tymczasem wieść o pomyślnem nawróceniu Chazarów doszła do Rościsława, księcia Morawy. Ten zagrzany przykładem Chazarów, rozpoczął z cesarzem Michałem III układy o przysłanie z Carogrodu kilku misyonarzy i łatwo uzyskał spełnienie swej prośby. Tyloma już czynami uświetniona dzielność i gotowość wspierania bliźnich, jaką Cyryl i Metody zajaśnieli, sprawiła, że ich właśnie na morawską wyprawę przeznaczono. Gdy podróżowali przez Bułgaryą, już do chrześciaństwa nawróconą, nie pominęli nigdzie sposobności pomnożenia wiary świętej.

Na granicy Morawy wielkie tłumy ludu wyszły naprzeciw nim i powitały ich z wielką ochoczością i niezwykłą radością. Bez zwłoki też zaczęli głosić naukę chrześciańską i dusze zagrzewać nadzieją dóbr niebieskich, a to z taką wymową, trudem i zapałem, że niedługo Morawianie z największą ochotą przystąpili do chrześciaństwa. Wielce im w tem pomocną była znajomość języka słowiańskiego, którego się Cyryl dawniej nauczył, a niemało też dopomógł przekład ksiąg świętych starego i nowego zakonu na język słowiański, dokonany przez Cyryla. Dlatego cała Słowiańszczyzna bardzo wiele mu zawdzięcza, gdyż nietylko chrześciaństwo ale i cywilizacyę od niego odebrała, albowiem Cyryl i Metody pierwsi wynaleźli litery słowiańskie i jako tacy za twórców tejże mowy słowiańskiej słusznie są uważani.

Z tak odległych i oddalonych od siebie prowincyj pomyślna wieść przyniosła sławę tych czynów do Rzymu. A gdy Mikołaj I wezwał znakomitych braci do Rzymu, oni, natychmiast spełniając rozkaz, puścili się w drogę, zabierając z sobą relikwie św. Klemensa. Na tę wieść Adryan II, następca Mikołaja I, w towarzystwie duchowieństwa i ludu wyszedł z wielką czcią naprzeciw dostojnym gościom. Ciało św. Klemensa wielkiemi zaraz cudami wsławione, w uroczystym pochodzie przeniesiono do bazyliki, zbudowanej na miejscu domu rodziców niezwyciężonego św. Męczennika, jeszcze za czasów Konstantyna.

Następnie Cyryl i Metody zdali zaraz sprawę papieżowi w obecności całego duchowieństwa z misyi apostolskiej, którą wiernie i z wielkiem spełnili poświęceniem. Ponieważ zostali obwinieni jakoby działali wbrew tradycyom i zwyczajom, gdyż spełniając święte funkcye użyli języka słowiańskiego, wywiedli zatem sprawę swoją, przytaczając tak przekonywujące pobudki, iż znaleźli uznanie i pochwałę papieża i całego duchowieństwa. Kiedy potem na katolickie wyznanie wiary złożyli przysięgę uroczystą i ślubowali, iż wytrwają w wierze św. Piotra i biskupów Rzymu, zostali przez samego Adryana mianowani biskupami i odebrali z rąk jego święcenia z równoczesnem wyświęceniem wielu ich uczniów.

Chciały jednak wyroki Opatrzności, ażeby Cyryl w Rzymie w r. 869 w dniu 14 lutego dokonał życia obfitszego w cnoty niż w lata. Został on pochowany publicznie z temi honorami, jakie towarzyszą pogrzebom papieżów, i złożony w grobowcu, który był dla siebie zbudował Adryan. Ponieważ lud rzymski nie chciał pozwolić na przewiezienie zwłok świątobliwych do Konstantynopola, lubo w żałobie po nim zostają a ojczyzna wyglądała tego z utęsknieniem, złożono więc ostatecznie zwłoki Cyryla przy szczątkach ziemskich św. Klemensa, które tak długo znajdowały się pod jego opieką. Kiedy ciało świętego apostoła niesiono przy śpiewie psalmów przez miasto, to pochód ten podobniejszy był raczej do tryumfalnego, niż żałobnego, lud zaś rzymski uwielbiał tak świętego męża, jak się uwielbia świętych mieszkańców niebios.

Następnie z rozkazu papieża, który go życzeniami szczęścia pożegnał, Metody powrócił jako biskup do dalszego pełnienia swego posłannictwa apostolskiego na Morawę. W kraju tym, wylany całą duszą dla swoich owieczek, usiłował z wzrastającą gorliwością służyć katolicyzmowi. Energicznie występował przeciw zdrożnym szerzycielom wszelkiego nowatorstwa dbając, ażeby przez swe szkodliwe mniemania, nie uczynili uszczerbku wierze katolickiej. Księcia Świętopełka, który poszedł w ślady Rościsława, nauczał religii, a gdy książę ten obowiązków swych okazał się niepomnym, napominał go, naprowadzał na drogę dobrą a w końcu ukarał rzuceniem nań interdyktu. Obudziło to gniew dzikiego i sprośnego tyrana, który skazał na wygnanie męża świętego. Niebawem jednak przyzwany napowrót, Metody zdołał stosownemi upominaniami zdziałać tyle, że książę okazał jawną zmianę usposobienia i uznał, iż powinien za przeszłe swe sprosne obyczaje uczynić zadość odmianą żywota. Wielkiego podziwienia godną jest rzeczą, że niepokonana gorliwość Metodego zaraz po przekroczeniu granicy morawskiej, jak niegdyś poprowadziła go do Liburnian i Serbów, tak teraz skierowała kroki jego ku Panonii, której księcia Kocela utwierdził w katolickiej religii. Tak samo utwierdził on Bułgarów i księcia ich Bogorysa w wierze chrześciańskiej, otworzył Dalmatom skarby łask niebieskich i wszelką usilność zwracał ku temu, aby mieszkańcom Karyntyi dać poznać Boga prawdziwego i utwierdzić pozyskanych w uwielbieniu dla Niego.

Usiłowania te miały się stać dla niego zródłem nowych utrapień. Wielu bowiem z młodej chrześciańskiej społeczności, spoglądając oczyma zawiści na dzielność i czyny Metodego, oskarżyło niewinnego męża przed papieżem Janem VIII, następcą Adryana, jakoby nauka jego była podejrzaną i jakoby czyniła uszczerbek obyczajom przodków, którzy przy służbie bożej żadnego innego języka nad łaciński i grecki nie używali. Gorliwy o nietykalność wiary i dawnej karności papież, powołał Metodego do Rzymu z poleceniem, ażeby odparł zarzuty i usprawiedliwił się. Ponieważ Metody z wielką zawsze radością spełniał rozkazy i nieskazitelności swego sumienia był pewny, więc nie trudno mu przyszło w roku 880 w obecności Jana, wielu biskupów i duchowieństwa rzymskiego udowodnić, że niezłomnie trzymał się, jakoteż innych pilnie nauczał tego wyznania wiary, na które w obecności i za przyzwoleniem Adryana ślubował na grobie księcia Apostołów. Ale jeżeli w służbie bożej używał języka słowiańskiego, to uczynił to z dobrych pobudek i za pozwoleniem papieża Adryana, a samo też Pismo święte nie sprzeciwia się temu. Takiem wyjaśnieniem uniewinnił się Metody tak dalece, że zaraz objął go i uścisnął papież, a przeniknięty radością, obdarzając go dostojeństwem biskupiem potwierdził jego posłannictwo w krajach słowiańskich. Przydawszy mu kilku biskupów, którym Metody miał przewodniczyć, a którzy w rozkrzewieniu wiary chrześciańskiej pomagać mu mieli, wysłał go papież napowrót do Morawy z gorącemi pismami polecającemi. Następnie papież wszystko to potwierdził w piśmie przesłanem Metodemu, gdy zawiść złych ludzi zwróciła się powtórnie przeciw apostołowi. Odjechał tedy Metody z Rzymu w spełnianiu swego urzędu jeszcze gorliwszy, a połączony z papieżem i całym kościołem rzymskim najserdeczniejszemi węzły miłości i wiary; akoż niebawem zebrał znakomite owoce swojej działalności. Wkrótce bowiem osobistym swym wpływem nawrócił do wiary katolickiej Bożywoja, księcia Czech, a potem przy pomocy jeszcze jednego kapłana i żonę tego księcia, Ludmiłę i w ciągu niedługiego czasu zdziałał tyle, że w pośród tego ludu chrześcianizm szerokie zyskał posady. Równocześnie dokładał starań o rozszerzenie światła ewangelii w Polsce. Dotarłszy tam przez ziemię Halicką, ufundował we Lwowie stolicę biskupią, ztamtąd zaś, jak twierdzą niektórzy, przeniósł się aż do kraju Moskwiczan i założył stolicę biskupią kijowską. Zdobywszy te niewiędnące wawrzyny, powrócił do swoich na Morawę. Czując zbliżający się kres

---

lodowatego huraganu, formującego się gdzieś daleko na zachodzie, aż w Azyi, żeby później zmieść całą półkulę zachodnią, od cieśniny Beringa do brzegów Norwegii. Podług naszej teoryi o tych burzach, *blizzardami* zwanych, powstają one na tundrach Syberyi wschodniej, które mają być najzimniejszą częścią kuli ziemskiej, jak dowodzą szyprowie i rotmani okrętów, szukający wielorybów na Lodowatym oceanie, albowiem doświadczenie ich nauczyło, że ile razy na północnej stronie cieśniny Beringa zimować musieli, najzimniejsze wiatry wiały nie od bieguna i północy, ale od stałego lądu i południa. Fakt ten da się łatwo wytłómaczyć.... Stały ląd ostyga do niższej temperatury od morza. I tak termometr spada niżej u nas, w południowej stosunkowo okolicy, niż nad zatoką Hudsona, o kilkanaście stopni bliższą bieguna. Najmniej na świecie spada tam, gdzie się tworzą *blizzardy*.

Sformowawszy się na azyatyckiej stronie cieśniny Beringa, przebiegają one z piorunową szybkością stepy zachodniej Kanady, żeby potem sprawiać burze i zamiecie w nadatlantyckiej części Stanów Zjednoczonych i na oceanie a nawet w Anglii i we Francyi. Dlatego mają podobno jakąś gazetę w New Yorku, co kierunek i kurs tych huraganów oblicza, i telegrafem tydzień naprzód ostrzega zachodnią Europę o ich bliskości i sile. *) Ale, ale, powróćmy do klaczy, o której cnotach więcej mi wiadomo, niż o meteorologii.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Agent miał na myśli *New York Heralda*, która to gazeta utrzymuje własne biuro meteorologiczne i zawczasu bywa uwiadomioną o pochodzie wielkich huraganów tak od północy, jak też od Zatoki Meksykańskiej.

wędrówki ziemskiej, upatrzył następcę po sobie, napominał ostatniemi arcypasterskiemi słowy duchowieństwo i ludność do przestrzegania cnót i zakończył żywot, który dlań był drogą do nieba. Jak Rzym Cyryla, tak Metodego opłakiwała w chwili jego śmierci Morawia, czując dotkliwą stratę męża, któremu wielce okazały sprawiono pogrzeb.

Po takiem streszczeniu dziejów żywota apostołów Słowian, następują końcowe ustępy encykliki, które już podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma.

(Zakaz zebrania ludowego w Paryżu.)

Od kilka dni jest na porządku dziennym w Paryżu kwestya zakazu zgromadzenia ludowego, zwołanego przez intransygentów i radykałów, a mającego na celu potępienie udziału Francyi w demonstracyi morskiej. Dzienniki nieprzejednanych i radykalne powstają gwałtownie przeciw rządowi z powodu tego zakazu, a obok nich, lubo nie tak energicznie i stanowczo, staje organ Gambetty *République française*, dając przez to do zrozumienia, że gdyby Gambetta stał na czele rządu, zgromadzenie takie, jakie było zapowiedzianem, byłoby się odbyło bez przeszkody. Ta ostatnia okoliczność dodaje tym wystąpieniem znaczenia, któregoby cała sprawa mieć nie mogła, gdyby tylko samo skrajne stronnictwo występowało przeciw rządowi. „Jakiekolwiek będzie postępowanie rządu — powiedział świeżo przy innej sposobności *Journal des Débats* — radykalni zawsze będą go atakowali gwałtownie.“ Słuszne to zdanie i żaden rząd z opozycyą *quand même* liczyć się nie może, musi tylko ustąpić przed nią, jeżeli jest dość silną, ażeby go obaliła, do czego na szczęście jeszcze we Francyi dość daleko. Wystąpienie organu Gambetty, choć oględniejsze, ma więcej znaczenia, jest to bowiem nowy objaw rozdziału między rządem istniejącym a Gambettą, między tą częścią opinii, która popiera prezesa ciała prawodawczego, a tą, która stoi przy prezydencie rzeczypospolitej i jego rządzie. Na ten tworzący się rozdział zwracaliśmy już dawniej uwagę, a dzisiaj widocznym on się staje w każdej niemal sprawie.

Jeżeli organ Gambetty gani krok rządu, który zgromadzenia zakazał, inne pisma nieradykalne ani niezależne od rządu, występują w jego obronie. Dziennik *XIX Siècle* usprawiedliwia zakaz względami politycznemi. Wykazuje on, że zwołującym zgromadzenie nietyle szło o potępienie demonstracyi morskiej, ile o to, żeby zebrani przyjęli rezolucyę, wyrażającą ubocznie naganę dla „rzeczypospolitej wchodzącej w przymierza z cesarzami i królami.“ „Francya nie produkuje idei republikańskich na eksport zagraniczny — powiada słusznie z tego powodu *XIX Siècle* — pozostawia ona każdemu narodowi wolną wolę i nie myśli drzazgami żadnego tronu ogrzewać swego domostwa.“ Podobne zdanie wypowiada *Temps* Rząd francuski nie mógł i nie powinien był pozwolić, ażeby radykalni firmą zgromadzenia, mającego potępić demonstracyę flot, zwabiali na to zebranie tłumy i podstawiali im podstępnie pod wotowanie, odbywające się w takich razach przez aklamacyę, uchwałę pośrednią, zupełnie innego charakteru. Gdyby zgromadzenie zajmować się miało szczerze tylko kwestyą demonstracyi morskiej a nie chciało przemycać potępienia systemu monarchicznego jako zasady, jest prawie niewątpliwem, że ministerstwo Ferrego nie byłoby go zakazywało. To też poważniejsza część opinii we Francyi nie podziela bynajmniej zdania radykalnych i monstrpetycya, którą zamierzyli zastąpić niedoszłe do skutku zgromadzenie ludowe, jak telegrafowano wczoraj do *N. fr. Pr.*, mało bardzo znajduje podpisów, zapewne dlatego, że i w jej tekście tej samej chciano się dopuścić kontrabandy, lub też wyrażono potępienie dla rządu, którego postępowanie było zgodne z prawem, a więc na naganę nie zasłużyło.

Radykalni czynią wprawdzie rządowi zarzut, że prawo, na podstawie którego rozwiązał zgromadzenie, datuje się z czasów drugiego cesarstwa i że nie powinien był go zastosowywać. Jest to jednak teorya zgubna i prostą drogą prowadząca do anarchii. Rząd jest odpowiedzialny za wykonanie praw, jakie są i nie ma mocy kasować ich ani zmieniać, bo nie ma mocy prawodawczej. Dopóki ciało prawodawcze prawa jakiego nie zniesie lub nie zmieni, rząd każdy obowiązanym jest je wykonywać Gdyby wszystkie ustawy, wydane za czasów cesarstwa których dotychczas osobną uchwałą nie zatwierdzono, nie zniesiono lub nie zmieniono, miały być uważane za nieistniejące. prawodawstwo francuskie przedstawiałoby wielkie mnóstwo luk, w niezmiernie wielu wypadkach nie byłoby zupełnie służącego za jakąś normę przepisu, a wobec takiej niedostateczności urządzeń prawnych nikt nie mógłby przyjąć na siebie odpowiedzialnego rządu i możebną byłaby tylko dyktatura albo anarchia. Do jednego też z tych dwojga muszą dążyć ci, którzy zamiast w drodze legalnej starać się o zmianę niedogodnego dla nich istniejącego prawa, czynią rządowi zarzut, że się na niem opiera i do niego stosuje, a zatem nie wyjdzie to niezawodnie na korzyść Gambetty w opinii szczerych przyjaciół umiarkowanej rzeczypospolitej, że go widzą w liczbie tych, którzy wyrażają się z naganą o zupełnie uprawnionem postąpieniu rządu.

(Tekst noty tureckiej).

Ogłoszonem zostało dosłowne brzmienie noty tureckiej, która jest obecnie przedmiotem układów pomiędzy mocarstwami i punktem wyjścia nowych propozycyj względem dalszego działania w sprawie wschodniej. Ciekawy i ważny ten dokument datowany d. 3 b. m. podajemy w przekładzie.

„Podpisany minister spraw zagranicznych najjaśniejszego sułtana rozkazem cesarskim i postanowieniem rady ministrów upoważniony jest przedłożyć poniższe zapatrywania i stanowcze postanowienia cesarskiego rządu poważnej i życzliwej uwadze ich ekscelencyj ambasadorów i prosić o najspieszniejsze ich zakomunikowanie właściwym rządom.

„Rząd turecki oświadczył mocarstwom podpisanym na traktacie berlińskim, że ustąpi Dulcigno pod warunkami, iż prawa ludności doznają opieki, że zasada *status quo* zostanie utrzymany i że demonstracya morska zostanie zaniechana. Okazuje się z telegramów otrzymanych przez wys. Portę od reprezentantów Turcyi, oraz z najświeższych oświadczeń ambasadorów, że pierwszy z tych trzech warunków zawarty już w traktacie berlińskim, ponownie został potwierdzony, że mocarstwa nie przyjmują żadnych zobowiązań co do drugiego punktu i że co się tyczy trzeciego punktu, przyjęcie go ze strony mocarstw jest niemożebnem. Skombinowane eskadry mocarstw zebrały się tym czasem w Dubrowniku, przygotowują się do akcyi i niepodobna przewidzieć niedogodności i trudności, jakie mogą z tego wyniknąć. Według oficyalnie podanych powodów demonstracyi morskiej ma ona jedynie na celu wprowadzenie Czarnogóry w posiadanie Dulcigna. Jednakże zaniechanie żądanych zapewnień, obrót rzeczy, oraz pewne okoliczności i dochodzące do rządu cesarskiego informacye pozwalają mniemać, że wspomniona demonstracya morska ma się powtórzyć przy rozwiązaniu sprawy greckiej i może także, opierając się na traktacie berlińskim, w sprawie reform, które mają być zaprowadzone w okolicach zamieszkałych przez Armeńczyków, jako też przy uregulowaniu długu publicznego tureckiego i wypłaty rossyjskich kosztów wojennych. Ażeby więc raz na zawsze w stanowczy sposób na teraz i na przyszłość usunąć wspomniony projekt demonstracyi morskiej, który jest zakwestyonowaniem praw zwierzchniczych państwa tureckiego, rząd cesarski pragnie w ścisły i kategoroczny sposób, punkt po punkcie wyliczyć, co uważa za możliwe uczynić w przedmiocie wyżej wspomnionych a w traktacie berlińskim przewidzianych kwestyj.

„Rząd cesarski zobowiązuje się odstąpić i kazał opróżnić z wojsk Dulcigno, w przypuszczeniu, że granica na zasadzie *status quo* utrzymaną zostanie i jeżeli mocarstwa dadzą żądane w ostatniej nocie zapewnienia, których niniejszem żąda powtórnie. Władze cesarskie wyjaśnią tamtejszej ludności, że pozostaje do jej wyboru pozostać w miejscu zamieszkania lub przenieść się do innych części państwa. Użyją w tym celu rady i innych odpowiednich celowi środków przekonywających. Gdyby te usiłowania nie odniosły skutku, wtenczas wojska i władze miejscowe cofną się za granicę, a rząd cesarski nie będzie mógł być odpowiedzialnym za żadne zawikłanie, jakieby w skutek takiego niepowodzenia nastąpić mogło.

„Rząd cesarski prosił mocarstwa, ażeby po za linią graniczną terytoryum, które ma być odstąpionem Grecyi, pozostawione zostały: Janina, Czamuri, Mezzowo i Larissa. Co się tyczy innych punktów oświadczył gotowość wejścia w układy o oznaczenie stanowczej linii granicznej. W odpowiedzi mocarstwa oświadczyły Porcie, że postanowienia konferencyi berlińskiej nie mogą być zmodyfikowane. Ze względu jednak na wzburzenie umysłów w Janinie i okolicy czamurskiej, oraz na wielkie posiadłości, religijne instytucye i liczne interesa ludności muzułmańskiej Laryssy, ze względu wreszcie na wielkie znaczenie pozycyi strategicznej Mezzowa, odstąpienie tych punktów jest rzeczywiście niemożebnem. Rząd cesarski jest zatem zmuszonym obstawać przy poprzedniem swojem postanowieniu. Z drugiej strony jednakże odstępuje od propozycyi prowadzenia układów o granicę grecką i przedstawia mocarstwom załączoną mapę urzędową, w której cztery wspomniane miejscowości pozostawione są przy Turcyi i według której linia graniczna mogłaby być ustanowioną.“

Następuje szczegółowy opis granicy, poczynającej się pod Karidja a dochodzącej do rzeki Arta naprzeciwko wsi Kalendże. Dalszą granicę ma stanowić bieg rzeki Arta aż do ujścia. Wreszcie ustęp traktujący o sprawie greckiej kończy się jak następuje:

„W ciągu stu dni, licząc od dnia, w którym mocarstwa złożą żądane zapewnienia, rząd ottomański odstąpi rządowi króla Helenów miejscowości objęte powyższą linią graniczną pod temi samemi warunkami, jakie powyżej względem odstąpienia Dulcigna były podane.“

W dalszym ciągu nota mówi o reformach, które mają być zaprowadzone w miejscowościach zamieszkałych przez Armeńczyków, oświadczając, że Porta nie była dotychczas w możności zaprowadzenia wszystkich koniecznych ulepszeń, uzupełniła jednak przedsięwziętą ankietę szeregiem zamierzonych postanowień, które w siedmiu punktach wylicza. Względem organicznego statutu dla prowincyj europejskich Turcyi, nota powiada, że rząd cesarski starał się spełnić obowiązki, jakie nań nakładał art. 22 traktatu berlińskiego i naradzał się w tym przedmiocie z europejską komisyą. Wypracowany w tym celu bardzo szczegółowy regulamin, może naturalnie obejmować tylko takie postanowienia, które co do istoty swojej nie zmierzają do odpadnięcia tych prowincyj od państwa, lecz zabezpieczają całą i zupełną zwierzchność Porty, oraz spokój i bezpieczeństwo wszystkich mieszkańców i wszystko, co zostaje w zupełnej zgodzie z prawami i interesami państwa. Statut ten, jak tylko uzyska sankcyę sułtana, wprowadzonym będzie w wykonanie. Wreszcie Porta czyni propozycye odnoszące się do finansowego położenia Turcyi i należnych Rossyi kosztów wojennych, polegające na zebraniu w Konstantynopolu komisyi złożonej z delegatów wierzycieli, któraby bez wpływu mocarstw, porozumiała się z rządem tureckim. Nota podaje projekt propozycyj, mogących służyć za podstawę tego porozumienia.

Trzech powyższych ustępów z powodu znacznej obszerności nie możemy dosłownie podać już dzisiaj.

„Oto wszystko — mówi nakoniec nota — co według artykułu 23 traktatu berlińskiego będzie mógł rząd turecki zrobić, celem uregulowania spraw, czarnogórskiej, greckiej i finansowej, jakoteż w sprawie reform na terytoryum zamieszkanem przez ludność armeńską i dla statutu organicznego w europejskich prowincyach państwa. Podpisany ma to głębokie przeświadczenie, że gabinety w poczuciu słuszności i troskliwości o utrzymanie pokoju na Wschodzie, w wyliczonych znacznych ustępstwach, na które Porta jest zdecydowana, pod warunkiem zaniechania demonstracyi flot, zechcą widzieć poważną rękojmię dobrej woli rządu sułtańskiego. Pochlebia więc sobie i cieszy się nadzieją, że mocarstwa, uwzględniwszy życzenie uchylenia na przyszłość wszelkich kłopotów i ewentualnych zatargów i zawikłań, zechcą przyznać te rękojmie, na które podpisany z ufnością czeka

„Reasumując przyczyny, które przemawiają za żądanemi rękojmiami, zniewolony jest dodać podpisany, iż rząd turecki nie może się bynajmniej uważać odpowiedzialnym za te zawikłania, które wyniknąć mogą wskutek ewakuacyi Dulcigna przez tureckie władze i wojska, i że środki, które mogą być przedsięwzięte, w celu objęcia tego terytoryum i dla stłumienia nieporządków, zupełnie Turcyi nie obchodzą. Gdyby mimo to wszystko mocarstwa chciały uciekać się do demonstracyi flot i nacisku przeciw Wysokiej Porcie, to demonstracye takie i repressye, byłyby tembardziej nieusprawiedliwione, skoro po załatwieniu w ten sposób sprawy czarnogórskiej i greckiej, pozostałyby jedynie w zawieszeniu tylko reformy w prowincyach zamieszkałych przez Armeńczyków, o których zresztą pomyślano już we wspomnianych urzędowych postanowieniach.

„Co do sprawy finansowej i wypłaty należnych Rossyi kosztów wojennych, to chociaż te sprawy nie są przedmiotem specyalnych postanowień berlińskiego traktatu, wysoka Porta jednakże, ożywiona szczerem życzeniem naprawienia swego kredytu i wzięcia pod rozwagę pretensyj swych wierzycieli, powzięła, jak wyżej powiedziano, postanowienie zwołania reprezentantów posiadaczy obligów ottomańskiego długu państwa, celem zawarcia sprawiedliwego i zadawalniającego układu.

„Rozumie się samo przez się, że gdyby mocarstwa miały choć najlżejszą wątpliwość co do wyżej wzmiankowanych komunikatów i co do postępowania Porty, to w ciągu terminów wykonania przyrzeczeń, które się odnoszą do traktatu berlińskiego, mogłyby czuwać nad ich wykonaniem. W wypadku zaś, gdyby gabinety po upływie terminów skonstatowały niewypełnienie owych przyrzeczeń, pozostawałaby im, tak samo jak rządowi tureckiemu, zupełna swoboda działania. Obecnie już zatem rząd turecki musi mieć tę pewność, że zaniechana będzie na teraz i na przyszłość demonstracya flot, jakoteż wszelka inna presya na państwo. Jednocześnie mniema się podpisany obowiązanym podnieść, iż rząd turecki, powołując się także na traktat berliński, domaga się tych praw, które mu służą co do zburzenia twierdz naddunajskich i obsadzenia przez wojska tureckie Bałkanów. Są to wszystko sprawy, o których wypełnienie Porta ze względu na wygórowaną drażliwość dotychczas nie nastawała. Ostatecznie zaś rząd turecki przeniknięty jest tylko jedynem życzeniem, ażeby wspomnione prawa, wypływające z traktatu berlińskiego, zapewnić sobie i uzyskać od mocarstw sformułowane powyżej rękojmie.“

(Protest katolików nadreńskich.)

Protest, który katolicy niemieccy doręczyć chcieli cesarzowi Wilhelmowi z okazyi ukończenia budowy katedry kolońskiej, a którego cesarz nie przyjął, brzmi w głównym końcowym ustępie jak następuje: „Uroczystość ukończenia katedry kolońskiej, powoduje niżej podpisanych, najgłębszą czcią przejętych katolików nadreńskich, do zwrócenia ojcowskiej uwagi Waszej cesarskiej Mości, jako dostojnego protektora budowy, na smutne położenie katolickiego kościoła w Prusiech. Nic nie daje nam uczuć tak dotkliwie ciężkiego tego położenia, jak okoliczność, że tak długo oczekiwana uroczystość będzie obchodzona bez udziału, prawowitego według naszego religijnego przekonania, arcypasterza dyecezyi. Po raz pierwszy w ciągu sześciusetletnich zmiennych kolei istnienia tego wspaniałego domu bożego, odbyć się ma uroczystość poświęcenia katedry bez udziału arcybiskupa. Katolicy czują, że najświętsze ich interesa są dziś zagrożone i pokrzywdzone i nie mogą uchwycić nawet promyka nadziei, iż wkrótce ciężka ta dola uchyloną zostanie. Któż im zechce wziąć za złe, jeżeli radość z powodu ukończenia budowy katedry nie może wyrugować z serca głębokiego smutku na widok ucisku ich kościoła? Prosimy Waszej cesarskiej Mości, ażebyś raczył na położenie to ponownie zwrócić łaskawą i ojcowską swą uwagę i potężną swą dłonią uchylił ciężkie utrapnienie katolickich swych poddanych, a nadewszystko przywrócił dyecezyi jej arcypasterza. Przejęci jesteśmy przeświadczeniem, iż rząd Waszej cesarskiej Mości znajdzie w Jego Świętobliwości papieżu Leonie XIII wylaną uprzejmość we wszelkich sprawach naszego kościoła i w usiłowaniach zdążających w tej mierze do porozumienia, że także reprezentacya kraju, widząc inicyatywę, pójdzie ochoczo w tym kierunku, gdyż wszechstronnie już uznano, iż ustawodawstwo ostatniego lat dziesiątka, przekracza granice kompetencyi państwowej. Dopiero po uchyleniu zatargów kościelno-politycznych, zatruwających prawie od dziesięciu lat nasze życie narodowe, mogą się nam — mówiąc słowy, które w dniu 4 września 1842 wyrzekł ś. p. brat Waszej cesarskiej Mości — ukazać bramy katedry, jako wrota nowych, wielkich i dobrych czasów, wtedy dopiero znajdzie do serc naszych przystęp nadzieja, że katedra kolońska przetrwa czasy i bogata będzie pokojem pomiędzy ludźmi i łaską u Boga“.

KRONIKA

— **W Zakładzie narodowym** imienia Ossolińskich odbędzie się na dniu 12 października b. r. O godzinie pół do dwunastej stosownie do § 11 aktu dodatkowego do ustawy fundacyjnej doroczne uroczyste posiedzenie, na którem zdaną będzie publiczności sprawa z całorocznych czynności zakładu i kustosz zakładu dr. Aleksander Hirschberg będzie miał odczyt: o dyplomacyi polskiej za Zygmunta I. Ogłoszenie to raczą wszyscy, których stan tego zakładu naukowego obchodzi, przyjąć za osobiste zaproszenie.

— **Zmarły** w tych dniach hr. Kazimierz Potulicki należał do najmajętniejszych obywateli księstwa Poznańskiego. Obliczają jego majątek na 20 milionów mark. Z trzech pozostałych po zmarłym córek, które dziedziczą ten majątek, najstarsza jest za księciem Ogińskim z Królestwa.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani M. D. z pomieszkania pod l. 54 przy ulicy Halickiej ręczną maszynę do szycia i biały pikowy kaftanik. Pani L. B. z pomieszkania srebrną łyżkę znaczoną literą F. H. Pani M. W. z kieszeni czarny pugilares wewnątrz safianem wyłożony, w którym znajdowały się 60 ct, złota spinka i kartka zakładu zastawniczego nr. 55.185 na zastawioną za 12 zł. ręczną maszynę do szycia. — Karol Spalter 15 letni terminator rzeźnicki, nocując w domu pani L. B. pod l. 118 przy ulicy Łyczakowskiej, ukradł srebrny zegarek anker i umknął. Ołeksa Litwin znany złodziej, po dokonaniu kradzieży korali umknął z Kamionki strum. — Złożono w policyi czarny frak znaleziony na parkanie domu pod l. 40 przy ulicy Sykstuskiej. — Aresztowano J. M. za podejrzane posiadanie noża ze srebrnym trzonkiem.

(=) **W dyecezyi lwowskiej** obrządku grecko katolickiego zmarli: ks. Marek Pietrasiewicz, pleban w Radziechowie; ks. Andrzej Grabowicz, pleban w Lubiankach wyżnych, ad-

ministracyę objął miejscowy wikary ks. Teodor Strocki; ks. Michał Szaszkiewicz, kapelan w Kuropatnikach; ks. Grzegorz Lis, administrator kapelanii w Iwaczowie, instytuował się na to beneficyum; ks. Włodzimierz Marcinków, administrator kapelanii w Skolem na to beneficyum; ks. Józef Horodziejowski, kapelan w Liśnikach, na probostwo w Kalnem; ks. Teodor Wieliczkowski, kapelan w Putyłowie, na probostwo w Wiszniowie; ks. Roman Dobrzańsk, zawiadowca probostwa w Rakowcu na to beneficyum. Ks. Paweł Durbak, administrator probostwa w Nowosiółce Kąt, objął zawiadowstwo probostwa w Posieczu; ks. Marceli Sirecki, administrator probostwa w Koszyłowcach, administracyę probostwa w Korniczu; ks. Dymitr Wachniak, administrator probostwa w Wiszniowie, zawiadowstwo kapelanii w Protesach; ks. Józef Smolnicki, były administrator w Rakowcu, administracyę probostwa w Krzyczce; ks. Leon Mykitka, administrator probostwa w Rokitnie, administracyę probostwa w Wojciechowicach; ks. Justyn Dworzanin, zawiadowca probostwa w Swidowie, administracyę probostwa w Koszyłowcach; ks. Izydor Lukasiewicz, wikary w Swidowie, administracyę w Rozwadowie; ks. Aital Bilińkiewicz, wikary w Tyśmienicy, administracyę probostwa w Zniesieniu; ks. Józef Dąbczewski, wikary w Rozdole, administracyę kapelanii w Miłoszowcach; ks. Michał Rudeński, wikary w Berezowie zawiadowstwo kapelanii w Bani berezowskiej i ks. Andrzej Jaworski, zawiadowca w Oporcu, administracyę probostwa w Tuchli.

— **W górach bawarskich** d. 4 b. m. spadły wielkie śniegi.

— **Wystawa powszechna** w Melbourne, w Australii, otwarta została dnia 1 b. m. przez gubernatora kolonii Wiktorya, markiza of Normandy. Udział ze strony wystawców austryackich jest wcale znaczny.

— **Morderca listonosza** Hittmanna w Wiedniu, jak nam donosi telegram, został wykryty w osobie Józefa Wilhelma Burkhardta, rodem z Koszyc, liczącego lat 30. Burkhardt, był przedstawicielem firmy angielskiej. W ostatnich czasach walczył z nędzą. Mieszkał w hotelu „Union“ i sądząc, że komisya gminna, która tam w innym celu przybyła, przychodzi go aresztować, zażył sinku potasu i w kilka sekund umarł. Służący hotelowi poświadczyli niewątpliwie jego tożsamość z podróżnym, który się mienił Breslauerem. — O samym fakcie zbrodniczym, znanym czytelnikom jedynie z krótkiego telegramu, podajemy z dzienników wiedeńskich następujące szczegóły: „Morderca naśladował we wszystkiem pamiętnego Francesconiego, który przed czterma laty w wiedeńskim *Aziendahof* zamordował listonosza Gugę i w kilka miesięcy później stracony został na szubienicy. Jak Francesconi wynajął w hotelu pokój pod przybranem nazwiskiem, jak Francesconi sam nadał list pod swoim adresem, by tym sposobem ściągnąć ofiarę do swego mieszkania i nareszcie powiodło mu się także w pierwszej chwili po spełnionej zbrodni wyjść bez wzbudzenia podejrzeń z hotelu. W jednem tylko nie naśladował swojego ohydnego wzoru; nie dusił i nie mordował nożem swojej ofiary, ale użył w tym celu broni, sprawiającej mniej rozgłosu, a przynajmniej tak samo skutecznej: mordował trucizną. Mniemany Breslauer, według listu gończego policyi wiedeńskiej, liczył lat około 24, był wzrostu średniego, szczupły, brunet z dość skąpym zarostem twarzy i z akcentu sądząc, pochodzenia żydowskiego. We środę wieczór wynajął pokój na czwartem piętrze w drugorzędnym hotelu na takzwanej *Dominicanerbastei* w pobliżu koszar Franciszka Józefa. Do książki przyjezdnych wpisał się własnoręcznie J. Breslauer, reprezentant handlowy z Pressburga. Całą noc z środy na czwartek przepędził poza hotelem, do którego powrócił dopiero rano. Wdawszy się w rozmowę z portyerem, nadmienił, że oczekuje listu pieniężnego, a dowiedziawszy się, że listy takie przynoszone są dopiero koło godziny 11 przed południem, wyszedł był później o tej porze ze swojego mieszkania i w bramie oczekiwał listonosza. Poprzednio jednak kazał sobie przynieść do numeru butelkę wina i szklankę. Kiedy nadszedł oczekiwany listonosz, zbrodniarz pod pozorem, że nie ma pod ręką pióra i atramentu, zaprowadził go do swojego pokoju, z którego po chwili wypadł nieszczęśliwy Hittman, mogąc zaledwie utrzymać się na nogach i zwlókłszy się po schodach do izby odźwiernego, upadł tam, wyszepnąwszy jeszcze słabym głosem: „Proszę o szklankę wody!“ Od tej chwili mimo bezzwłocznej pomocy lekarskiej nie odzyskał już przytomności i w krótkim czasie zakończył życie, kiedy go przenoszono do szpitala. Nikt w pierwszej chwili nie przypuszczał, żeby Hittmann był ofiarą zbrodni; sądzono, że uległ atakowi apoplektycznemu, a przywołany lekarz był także tego zdania. Morderca tyle był zuchwały, że w czasie, kiedy w izbie odźwiernego usiłowano ratować listonosza, wychodząc z hotelu zaglądnął nawet do tej izby. Później dopiero spostrzeżono, że list adresowany do Breslauera walczący ze świercią Hittmann miał do ostatniej chwili w ręku i ta okoliczność wzbudziła pierwsze podejrzenie w służbie hotelowej. W godzinę dopiero po wypadku sprowadzono komisyę policyjną, która też wnet stwierdziła zbrodniczy czyn, znalazłszy w pokoju Breslauera szklankę z resztą zatrutego sinkiem potasu wina, czy też śliwowicy. List adresowany do Breslauera, jak się przekonano po otworzeniu go, zawierał tylko kartki czystego papieru; inne listy, które nieszczęśliwy Hittmann miał w torbie, były nietknięte, tak, że straty nie ma. Te ostatnie listy zawierały ogółem około 1600 zł., chociaż Hittmann nieraz miał w torbie do 150.000 zł. w jednej posyłce. Zbrodniarza widocznie w ostatniej chwili opuściła zimna krew — stracił odwagę. Pozwolił czującemu już działanie trucizny Hittmannowi wyjść z pokoju, poczem myślał już tylko o ocaleniu siebie, dlatego nie tknął listów. Zamordowany Hittmann liczył lat 67, a w służbie pocztowej zostawał od roku 1847. Posiadał najzupełniejsze zaufanie przełożonych. Nieszczęśliwy pozostawił wdowę 56 letnią i czworo zaopatrzonych już dzieci.

— **Wyprawa naukowa.** Z przystani w Bordeaux przed tygodniem odpłynęła wyprawa naukowa francuska, której zadaniem będzie objąć w faktyczne posiadanie krainy, położone między Górnym Senegalem a Nigrem i tylko nominalnie dotychczas pozostające pod zwierzchnictwem Francyi; tudzież założenie tam kolei żelaznej. Major artyleryi Borgnis-Desbordes jest dowódcą towarzyszącego wyprawie oddziału wojska i kierować będzie wszelkimi robotami komunikacyjnemi. Pod rozkazami jego znajduje się mianowicie kompania saperów, dwie kompanie piechoty marynarki i cztery kompanie tyralierów senegalskich, razem 700 ludzi.

— **Wycieczkę do Europy** podjęło w ostatnich czasach dziesięciu bardzo niebezpiecznych rzezimieszków amerykańskich, z zamiarem przedewszystkiem puszczania w obieg fałszywych banknotów i wekslów. Władze amerykańskie przestrzegły przed tymi gośćmi policye wszystkich stolic europejskich.

— **Zbrodnia ojcobójstwa** spełniona została w tych dniach w Peszcie. Trzydziestoletni czeladnik szewski, Wincenty Sedlaczek, indywiduum moralnie zupełnie zaniedbane, po kilkodniowem wałęsaniu się bez zatrudnienia żądał od swego ojca, 56 letniego zawiadowcy domu, ażeby go znowu wspomógł pieniądzmi. Otrzymawszy odmowną odpowiedź, wpadł w szał i zadał ojcu pchnięcie nożem w serce, które natychmiast śmierć tegoż spowodowało. Morderca został aresztowany.

— **Okropny wypadek** zdarzył się zeszłej niedzieli w katolickiej kaplicy św. Alojzego w Manchester. Podczas gdy 500 osób schodziło po mszy z górnej galeryi, załamała się jedna z belek poprzecznych w posadzce i około 100 osób spadło z wysokości piętrowej na dół. Jedna kobieta utraciła życie na miejscu, a 20 osób doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Zamach morderczy.** W Hanau służący pocztowy nazwiskiem Spahn dnia 3 b. m. wykonał zamach na życie dyrektora poczty, Linsa. Spahn, wydalony ze służby z powodu różnych nadużyć, wpadł do biura dyrektora z okrzykiem: „Pozbawiłeś mnie pan chleba!“ i strzelił do niego pięć razy z rewolweru. Cztery kule raniły dyrektora w głowę i ramiona tak ciężko, iż mało jest nadziei utrzymania sędziwego rannego przy życiu. Mordercę zdołano pochwycić dopiero po zaciętej z nim walce.

— **Przed sądem** przysięgłych w Rzymie rozpoczęła się dnia 2 b. m. ostateczna rozprawa w sensacyjnym procesie przeciw pięciu oficyalistom włoskiego banku narodowego, oskarżonym o sprzeniewierzenie sumy 2,400.000 lirów, którą ankońska filia rzeczonego banku dnia 10 października r. 1878 przesłała była pod ich nadzorem koleją żelazną filii genueńskiej. Oskarżeni wypierają się wszelkiej winy, a skradzione pieniądze dotychczas nie zostały odszukane.

— **Stadnina lwów.** Jedno z czasopism algierskich donosi, iż w mieście Bona osiedlił się pewien przedsiębiorca francuski w zamiarze zaprowadzenia formalnego chowu lwów w przeciwieństwie do licznych owych myśliwych europejskich, którzy zrobili sobie sport z tępienia tych zwierząt. W rzeczy samej „król pustyni“ w ostatnich czasach stał się już prawie osobliwością w północnej Afryce, tak, że trudno go nieraz dostać pogromcom na zamówienia menażeryj i zwierzyńców. Młode zaś lwy, zrodzone w północnym klimacie, wyjątkowo tylko żyją dłużej, ginąc zwykle w pierwszych latach na konsumcyę lub suchoty płuc. Wspomniony przedsiębiorca tedy postanowił założyć w odpowiednich warunkach klimatycznych stadninę lwią i w tym celu nabył już trzy lwice i jednego samca, które pomieszczone są w urządzonej stosownie jaskini.

(*r*) **Lew Belfortu.** W dniu 20 b. m odsłonięto, bez żadnej urzędowej uroczystości, olbrzymi pomnik, ustawiony na placu d'Enfer, (obecnie nazwany Place Denfert Rochereau). Jest to kopia, w trzeciej części wielkości pomnika, który ma być wkrótce postawiony w Belfort, twierdzy nadgranicznej, którą ocalił, jako terytoryum francuskie przy ostatecznych układach o pokój, zmarły Adolf Thiers. Pomnik ten, tak oryginał jak kopia, są dziełem rzeźbiarza Bartholdi; przedstawia lwa siedzącego w postawie szlachetnej i groźnej; potężną przednią łapą trzyma on pocisk, który go zranił i patrzy w twarz niebezpieczeństwu śmiałem, piorunującem wejrzeniem. Sam lew ma trzy metry wysokości a siedm długości, a majestatyczna postawa i wspaniały wyraz całości sprawia silne wrażenie. Przypadek zrządził, że oczy lwa zwrócone są ku wychodzącej na plac ulicy Daguere, na której padł pierwszy granat pruski przy rozpoczęciu bombardowania Paryża w 1871 r. to jest w stronę, z której groziło Paryżowi największe niebezpieczeństwo. Podstawa pomnika z kamienia lotaryńskiego ma 6 metrów szerokości, a 8 długości. Na przodzie podstawy jest tylko napis: *Defense nationale 1870—1871.*

(*r*) **Nowi kontrabandyści.** *Coriere del Lario* opowiada, że celnicy odkryli świeżo dziwną bandę kontrabandystów. W pewnym domu w Lugano, mówi ten dziennik, wytresowano paręset gołębi, które odlatują do szczęśliwego królestwa Italii, zkąd następnie wracają do Szwajcaryi, złożywszy we Włoszech powierzoną im kontrabandę, odlatując bowiem w drogę do Włoch, każdy z nich ma umocowany u jednej nogi mały ale kosztowny zegarek. Spekulant który uorganizował tę niezwykłą metodę przemytnictwa, wprowadza tym sposobem jakie pięćdziesiąt zegarków dziennie, bez żadnego niebezpieczeństwa, bez opłaty cła i kosztów transportu.

— **Etykieta dworska** w państwie Birmanii nie pozwala, jak wiadomo, nikomu zjawić się przed monarchą, bez zdjęcia poprzednio obuwia. Zwyczaj ten przyjęty w ogóle przez krajowców, w niemałą rozpacz wprawia posłów europejskich. W naszym wieku, w wieku obcasów *à la Louis XIV* nikt bezkarnie nie zdejmuje obuwia, a zresztą niemałem jest to upokorzeniem dla posła wielkiego państwa cywilizowanego. Dla pogodzenia zatem wymagań ceremoniału z drażliwością ciała dyplomatycznego obecny król Thibao wymyślił bardzo ciekawy sposób. Odtąd dawać on będzie audyencye w sali umyślnie na ten cel zbudowanej i noszącej nazwisko „*Foreign Office.*“ Na końcu sali wznosić się będzie olbrzymi baldachim, pod którym zasiadać ma monarcha. Przed baldachimem zaś wznosić się będzie deska rzeźbiona, sięgająca aż po brodę posłom usadowionym za nią. Tym sposobem będą oni mogli zachowywać swoje obuwie, nie popełniając zbrodni obrazy majestatu, gdyż J. K. Mość ich obuwia widzieć nie będzie. Koszta budowy tej sali wyniosły 50.000 rupij.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie

o stanie zbiorów i zasiewów zimowych we wschodniej Galicyi za czas od 16 do 30 września.

Stan powietrza w drugiej połowie września b. r. uległ znacznej zmianie; panująca dotąd pogoda zamieniła się na ciągłą prawie słotę i często dokuczliwe bardzo zimno, które nie dozwalały gospodarzom ukończyć zasiewów zimowych i utrudniały kopanie ziemniaków. Stan taki powietrza również był bardzo niekorzystny dla zbiorów koniczu nasiennego i potrawu, gdzie one wcześniej i za pogody zebrane być nie mogły. W sprawozdaniu niniejszem podamy wiadomości o przeciętnym zbiorze potrawu, wydatku z morga ziemi wziętej pod uprawę kukurudzy, koniczyny nasiennej, ziemniaków, dalej wiadomości, jaki jest plon z drzew owocowych, następnie, jaki jest stan zdrowia i pożywienia u bydła pasącego się, wreszcie jaki jest stan zasiewów zimowych, rzepaku, pszenicy, żyta i koniczyny nasiennej. Zanim jednak podamy powyższe daty notujemy najprzód ogólne wiadomości z kilku okolic odebrane. I tak donoszą nam:

Z okolic Niżankowic. Od połowy września zmienił się stan powietrza; upragniony dla posiewów deszcz ożywił rzadko schodzące oziminy, pola zasiane pokryły się zielenią i ślicznie wyglądają oziminy, ale od 21 września zasłociło się bardzo, deszcz nieustannie prawie pada i przeszkadza dalszej siejbie a także wybieraniu ziemniaków i zbiorowi nasiennego koniczu, który miejscami na pokosach gnije. Ziemniaki dobrze dopisały, ale dużo trafia się zepsutych, potrawu bardzo mało.

Z okolicy górskiej Turza (powiat Stare miasto) donoszą: Od 18 września mamy ciągłą słotę, a dnia 25 i 26 deszcz lał dzień i noc tak, że wody w rzekach wylały i dużo narobiły szkody, pozrywały jazy od młyna i tartaków, zamuliły dużo najlepszych ogrodów, a nawet wskutek nagłego przemoknięcia ziemi, niektóre góry się usunęły. Ciągła słota nie dozwoliła również ukończyć żniw owsianych i dziś wiele jeszcze półkopków w polu zielonych już zupełnie tak ziarno zrosło, a nawet jeszcze i na pniu można widzieć owies. Ziemniaków mało wykopanych, a z tych ledwie połowa zdrowych, reszta zgniła. Oziminy bardzo mało posiano i jeżeli słota dalej potrwa, niewiele się zasieje. Otawy gniją pokoszone, paszy brak wielki, dlatego też bydło za bezcen sprzedają.

Z okolicy Tarnopola donoszą: ten rok jakkolwiek lepszy od zeszłego, zaliczony być winien do nieurodzajnych. Oziminy częścią wyprzały z zimy, częścią uszkodzone w czasie kwitnięcia przez przymrozki. Rzepak najgorzej wypadł, przeciętnie bowiem nie trzy, lecz 2 korce z morga. Pszenica źle wydaje, żyto wprawdzie namłotne, lecz bardzo go mało na kopy. Z jarzyn tylko okopowe i strączkowe dobre, owies mniej, jęczmień bardzo średnio, a hreczka źle się udała, bo ledwo pół korca daje z kopy. Otawa dopiero w połowie zwieziona, moknie na słocie. Kartofli i buraków nie można wykopać. Niedostatku na wiosnę nie będzie, lecz mały dochód z ziemi.

O przeciętnym zbiorze potrawu z jednego morga donoszą z okolicy Ustrzyk, że z powodu ciągłej słoty mało go zebrano; w okolicy Sieniawy 14 ctn, w okolicy Kańczugi, powiat Jarosław, 8 ctn, w okolicy Niżankowic 2 ctn, w okolicy Sądowej Wiszni do 25 ctn, lecz po największej części gnije na pokosach; w okolicy Bóbrki potrawy wszystkie leżą na pokosach, w okolicy Kulikowa 8 do 10 ctn, w okolicy Brodów $^{1}/_{2}$ ctn, z innej miejscowości tej okolicy 5 do 8 cetn, w okolicy Tarnopola 4 do 5 fur, w okolicy Borszczowa potrawu w tym roku wcale nie zbierano.

W ogóle w tym roku zebrano siana daleko mniej niż w roku zeszłym, co do jakości ta jest rozmaitą, wcześnie zebrane siana i potrawy są bardzo dobre, późniejsze z powodu deszczów w czasie zbiorów wiele do życzenia pozostawiają.

O przeciętnym wydatku z morga kukurudzy już w poprzedniem sprawozdaniu podaliśmy szczegółowe z różnych okolic wiadomości, w wielu okolicach kukurudza jeszcze niezebrana. Z okolic Podhajec i Buczacza donoszą, iż zebrano kukurudzy 8 do 10 korcy z morga. W ogóle w tym roku zbiór kukurudzy jest mniej niż średni.

Koniczyna nasienna w niektórych miejscowościach jeszcze nie zebrana w innych znowu dotąd nie młócona. O rezultacie zbioru donoszą: W okolicy Sieniawy zebrano jej 4 kopy z morga, w okolicy Kańczugi wymarzła, dlatego zaledwie 6 garncy z morga się spodziewają, w okolicy Chorośnicy zebrano 8 kop, Sądowej Wiszni 6 kop, w okolicy Uhnowa 3 fury, 1 korzec ziarna z morga, w okolicy Gliniany 6 kop, Kulikowa 6 do 8 ctn, w okolicy Podhajec i Buczacza $1^{1}/_{2}$ do 2 korcy, w okolicy Chorostkowa do $1^{1}/_{2}$ korca z morga.

Urodzaj ziemniaków, których zbiór właśnie się odbywa, w tym roku byłby bardzo dobry, ciągłe jednak deszcze w sierpniu sprawiły, że znaczna część psuć się i gnić zaczęła. Ztąd też i zbiór nie odpowiada nadziejom, jakie żywiono. O ilości zebranych z jednego morga ziemniaków donoszą, iż zebrano w okolicy Chyrowa 40 korcy, Sieniawy 60 do 85 korcy, Chorośnicy 70 ctn., Sądowej Wiszni 85 hkl., Uhnowa 60 korcy, Bóbrki 50 korcy, Glinian 60 ctn., Kulikowa 25 do 30 korcy, Brodów i Kamionki Strum. 50 do 60 korcy, w okolicy Oleska i Sokołówki 60 do 80 korcy, Radziechowa 60 korcy, Buczacza i Podhajec 50 do 80 korcy, Chorostkowa 60 korcy, Borszczowa 20 do 40 korcy z morga.

O plonie z drzew owocowych wiadomości, jakie ze wszystkich okolic kraju odbieramy są bardzo niepomyślne. Wiadomo, że wiele szlachetnych szczepów minionej wiosny wymarzło, przymrozki zaś w czasie kwitnięcia drzew sprawiły, że urodzaj owoców w tym roku jest prawie żaden i tylko wyjątkowo w niektórych miejscowościach bardziej od zimna i wiatru osłoniętych owoc się utrzymał.

Stan zdrowia pasącego się bydła jest wcale dobry.

Stan zasiewów zimowych, t. j. rzepaku, pszenicy i żyta jest dobry. Z wielu okolic donoszą, że zasiewy pszenicy i żyta późniejsze są lepsze od wcześniej posianych, tylko z okolicy Chorośnicy odbieramy wiadomość, że dla braku ciepła i zbytniej wilgoci zasiewy pszenicy i żyta niebardzo dobre. Toż samo donoszą z okolicy Radziechowa, iż żyto i pszenica wczesne zeszły bardzo źle, dopiero spadłe około 15 września deszcze znacznie je poprawiły, w ogóle stan zasiewów jest dobry, chociaż bardzo spóźniony.

O koniczynie na wiosnę posianej donoszą z okolic Niżankowic, Łańcuta, Ustrzyk, Chyrowa, Uhnowa, Tarnopola, Kamionki Strum. i Borszczowa, że jest tylko średnia, ze wszystkich innych okolic donoszą o dobrym jej stanie.

Oprócz okolic górskich, gdzie dotąd jeszcze mało posiano, są także okolice w których siew pszenicy dotąd z powodu ciągle panującej słoty ukończony nie został, pogoda przeto bardzo przez gospodarzy jest obecnie pożądaną i do zbioru okopowych bardzo potrzebną.

Cena robotnika jak zwykle w tym czasie niezmieniona, z okolic tylko Kamionki i Brodów uskarżają się na brak robotnika, a ztąd i trudność w zebraniu ziemniaków.

OSTATNIA POCZTA

Polit. Corresp. pisze pod dniem 7 b. m.: „Jego Ekscellencya Namiestnik Galicyi hrabia Potocki przybył dziś rano w interesach prywatnych do Wiednia. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że doniesienie, jakoby podróż jego do Wiednia stała w związku z bliskiem powołaniem nowych członków do Izby panów, jest pozbawionem podstawy.“

Journal des Débats w obszernym artykule rozpisuje się o dotychczasowych sukcesach gabinetu hr. Taaffego i o widokach jego na przyszłość. „Ministerstwu temu, pisze dziennik wspomniony, pomimo licznych trudności zadania, o które dotychczas wszyscy się rozbijali, powiodło się utrzymać pewną równowagę między rozmaitemi siłami Austryi, bez wyrządzenia Niemcom krzywdy, na którąby się uskarżać mogli. Główna trudność, którą było nakłonienie Czechów do wejścia do Rady Państwa, została przez hr. Taaffe rozwiazaną w sposób prawdziwie mistrzowski, nie uczyniono żadnych koncessyj kosztem konstytucyi, lecz uwzględniono jedynie lokalne, rzec można, żądania, które nie zwichnęły wzajemnej równowagi rozmaitych szczepów cesarstwa. Doświadczenie ostatnich lat 10 poucza, że Austrya nie może być rządzoną ani przez ministerstwo wyłącznie niemieckie ani wyłącznie słowiańskie. Czysty federalizm podobnie jak hegemonia wyłącznie niemiecka poniosły klęskę, obecnie możliwym jest w Austryi tylko taki rząd, który z jednej strony zostawia Niemcom wpływ uprawniony, który z resztą przewagą ich intellektualną, używaniem ich języka w wspólnych obradach, tudzież ich administracyjnemi i politycznemi wiadomościami i doświadczeniem jest im zapewniony, równocześnie jednak przygotowuje stopniowo także równouprawnienie innych narodowości. Zasługą jest hr. Taaffego, że zrozumiał to wcześnie i że dał to także do zrozumienia innym, którzy przez długi czas energicznie opierali się temu.“

Na dzisiaj zapowiedzianą jest rada ministrów w Paryżu, której przedmiotem ma być kwestya zwołania Izb, gdyż prezydent Grévy nie chce czynić żadnego stanowczego kroku w sprawie wschodniej bez zasięgnięcia opinji parlamentu. Księga żółta, którą rząd francuski ma przedłożyć parlamentowi, składać się będzie z czterech zeszytów, zawierających akta odnoszące się do konferencyi marokańskiej w Madrycie, sprawy greckiej i konferencyi berlińskiej, sprawy czarnogórskiej i spraw egipskich. *Rappel* sądzi, że przedłożenie tej księgi wywoła w Izbie i w senacie interpelacye i szczegółową dyskusyę polityczną.

Do *Köln Ztg.* donoszą z Paryża, że sześciu Franciszkanów, Niemców, od kilku lat osiadłych w Epinal, otrzymało na podstawie dekretów marcowych rozkaz wyjazdu. Udali się oni do Alzacyi. Szkoła Jezuicka na ulicy Madryckiej została otworzona, arcybiskup Paryża był na nabożeństwie, które poprzedziło otwarcie. Wszystkie byłe szkoły jezuickie otwarte zostały na nowo, lecz zmniejszyła się liczba uczniów.

Nie wszystkie dzienniki angielskie tak surowo sądzą najnowszą notę turecką, jak gladstonowskie. *Daily Telegraph* pisze, że lud angielski nie może widzieć nic aroganckiego i obrażającego w tej nocie. Jest ona zredagowana w ten sposób, jakby przemawiała Anglia, gdyby flota demonstracyjna zarzuciła kotwicę w zatoce dublińskiej i gdyby Rossya, popierana przez całą Europę, upierała się przy tem, aby Irlandya została odłączoną od Wielkiej Brytanii a Malta i Gibraltar odstąpione Rossyi. *Times*, chociaż obecnie całkiem gladstonowskie, przyznają, że ustęp noty żądający zburzenia fortec naddunajskich i obsadzenia Bałkanów nie jest bynajmniej *inreasonable* i sądzą, że nawet w razie utrzymania zgody europejskiej położenie jest bardzo niebezpieczne, Anglia zatem nic sama przedsiębrać nie powinna. *Saint James-Gazette* sądzi, że zgoda mocarstw już faktycznie nie istnieje, że Turcya występując z taką notą musiała być zapewnioną o poparciu jednego z mocarstw. Dziennik ten ostrzega Anglię, ażeby się nie dała frazesami o zuchwalstwie Porty i obrazie Europy wciągnąć w zasadzkę i nie wmięszała się w zawikłania a może krwawą wojnę, jedynie dla uporu Gladstona, który ma pretensyę do rozumu stanu, a którego jedynym celem było tylko obalenie polityki Beaconsfielda.

Do starej *Presse* telegrafują z Konstantynopola, że Assym-basza ma otrzymać dymisyę a następcą jego będzie Abbedin-basza.

Według wiadomości z Cetynii, objawiają się tam zaczepki Albańczyków od strony Podgorycy. Czarnogórcy liczą siły tureckie, zebrane w wilajecie Skodarskim, na 15 batalionów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 października. *Pol. Cor.* donosi, że rząd angielski posiada już oświadczenie przychylne wszystkich gabinetów na propozycyę zajęcia na Archipelagu zastawu, celem wywarcia nacisku na Portę. Dowódzca floty połączonej pod Teodo otrzymał rozkaz, aby był gotów odpłynąć z flotą w ciągu 48 godzin do miejsca, które mu wskazanem zostanie.

Rzym, 8 października. Propozycye angielskie nie zostały jeszcze zakomunikowane mocarstwom. *Diritto* wymienia w liczbie prawdopodobnych wypadków odwołanie całego ciała dyplomatycznego z Konstantynopola i wysłanie tamże floty. Prawdopodobnem jest także, że mocarstwa przeszkodzą Turcyi w wysyłce amunicyi i żołnierzy do prowincyj grecko-tureckich. Dziennik ten nie wierzy w blokadę portów tureckich i dodaje, że Anglia czuje konieczność wystąpienia z praktycznemi wnioskami, któreby mogły utrzymać zgodę wszystkich mocarstw.

Londyn, 8 października. *Daily News* sądzą, że zgodność postępowania mocarstw wywrze wkrótce wpływ polityczny przez przystąpienie do wspólnej akcyi. Użycie siły zdaje się nieuniknionem. Blokada jest prawdopobniejszą niż bombardowanie. Przedewszystkiem trzeba zmusić Turcyę, aby zapłaciła długi wierzycielom, przeznaczając na to dochody z europejskich i azyatyckich portów. Gdy sułtan pozna ten zamiar, będzie musiał poddać się woli Europy, a w przeciwnym razie możebnem jest złożenie go z tronu.

Wiedeń, 9 października. *(Tel. pr.)* *Neue fr. Presse* donoszą z Londynu, że jeden z członków gabinetu angielskiego wyraził się, iż niedorzecznością jest mówić o wojnie Turcyi z europejskiemi mocarstwami, gdyż przy pierwszym rzeczywistym konflikcie upadłby sułtan a Turcya całe paszaliki musiałaby utracić. Gabinet angielski postanowił ukończyć teraz całą sprawę.

Według paryskiego telegramu *Tagblattu*, rząd angielski miał zaproponować gabinetom zajęcie Smyrny tytułem zastawu, aż do wykonania postanowień konferencyi berlińskiej. Mocarstwa nie odpowiedziały dotychczas na tę propozycyę.

Do tegoż dziennika donoszą z Cetynii, że przedstawiciele mocarstw radzą księciu, aby postawił armię czarnogórską na stopie wojennej. Czarnogóra pójdzie za tą radą, pomimo trudności finansowych.

Dzienniki zapewniają, że tutejsze poselstwo otrzymało polecenie wysłania natychmiast do Rossyi oficerów rossyjskich, bawiących na urlopie w Austryi.

Wiedeń, 9 października. *(Tel. pr.)* Z niewiadomych przyczyn na wczorajszej południowej giełdzie powstała panika, żywo przypominająca 23 maja 1873 roku. Jakkolwiek giełda wieczorna nie przedstawiała żadnego polepszenia kursów i była formalnie oblężoną przez przestraszonych spekulantów, przyczyny popłochu są jednak w każdym razie iluzoryczne i dzisiaj spodziewanem jest polepszenie kursów. Straty dotknęły tylko wielką liczbę drobnych spekulantów.

Komitet 18tu skończył dzisiaj dyskusyę nad taryfą Morawji a następnie Wyższej Austryi, dziś zaś przechodzi do taryfy Szląska, którego ogólny dochód czysty również z powodu opustu 30 prc. wynosi tylko 3,598,017 zł. zamiast 5,140,024 zł.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 października 1880, godzina 2 m. 31 Losy kredytowe 176—, Węg. akcye kredyt. 241 25. Akcye anglo-austr. 103·75, Akcye banku Union 103·50, Akcye kolei Karola Ludwika 268·25. Akcye kolei północnej 242 50 Akcye kolei południowej 80 25, Akcye kolei Alföld 148·50. Akcye kolei Elżbiety 186 — Akcye kolei Lwow-Czerniow. 160.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 139·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 84 25 Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r. 1864 170 50 Losy regulacyi Cissy 106·25, Akcye banku obrotowego —·— Losy tureckie 13·50, Akcye kolei węg.-galicyjsk —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 123 50, Rubel papierowy 1·19—, Wiedeńskie losy 114 25, Węgierskie losy 105·80, Mark. niemieck. —·— Węgierska renta 105·30. Usposobienie ożywione.

Wiedeń, 8 października 1880, godzina 4 m. 34 Akcye kredytowe —·— Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—. Południowa, —·—. Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·40 Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—. Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 9 października 1880, godz. 10 m. 52 Akcye kredytowe 276·80, Anglo-austr. 105·10 Akcye banku Union 104·80, Kolej Kar. Ludw. 269·25 Południowa 81·25, Napoleonsdor 9·42½ Rubel papierowy 1·19, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie chwiejne.

Telegramy zbożowe z d. 8 październ. Wiedeń: Pszenica 11·75 do 12.75 zł., żyto 10·40 do 11·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 33 — do 33·25 zł. — Buda Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 11.85 do 11·90 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień 215 —, żyto —·—, spiritus loco 58·40, olej rzepakowy 53·80 Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 58·75 olej rzepakowy 74·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 9 października 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 728.94mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 14.5°C. Psychrometr wilgotny + 13.4 C. Prężność pary 10.8mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 4 Wiatr El. Ozon 8.

Temperatura powietrza 11.6°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 753.4 mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 9 października 1880

Hotel George'a.

Pp. T. hr. Leali z Demianowa. A. hr. Cetner z Podkamienia. M. Bibesco z Rumunii W. Burmeister z Odessy. A. Stopczyński z Romanówki. J. Giecewicz z Krakowa. A. Kamińska z Rossyi. A. V. Perrin-Alexis z Odesy. K. Gritzner z Paryża. W. Ciechulski z Paryża

Hotel Angielski.

Pp. Dr. Sz. Ehrlich z Sambora. Dr. K. Gottleb z Brzeżan. R. Bartmański z Leszczyny.

Hotel Warszawski.

Pp. H. hr. Stadnicki z Białej. J. Bogdanowicz z Hołodyńca. B. Filipowicz z Kopyczyniec.

Hotel Lange.

Pp. W. Dimzait z Wiednia. J. Eile z Rzeszowa. E. Felsen z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr. Tarnowski do Krakowa. W. br. Czechowicz do Glinny. J. Zachariasiewicz do Stanisławowa. W. Burmeister do Brodów. W. Jełowicki na Wołyń. W. Kossowicz do Stanisławowa. E. Zagórski do Kołodziejówki.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 8 października 1880

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270	—	273	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	162	—	165	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	—	300	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	25	92	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	—	98	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	25	102	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	99	50	102	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	40	97	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	—	21	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	50	5	61
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	38	9	48
Półimperyał	9	64	9	76
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	73
„ „ papierowy	1	18½	1	21
100 marek niemieckich	57	85	58	60
Srebro	99	50	100	50
K[illegible]		25		

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 5 października 1880.

	płacą	żądają.
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	71.60	71.75
luty-sierpień	71.70	71.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.85	73.—
kwiecień-październik	72.85	73.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	122.50	123.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	130.—	130.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	131.75	132.25
„ „ 1864 po 100 zł.	171.75	172.—
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	27 —	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.—	143.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.25	100.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87 55	87.70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	95.—	95.50
Galicyi	96.75	97.25
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 75	94.25
Węgier	94.25	95.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117.60	117.80
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	283.10	283.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	785.—	795.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150 —	— —
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	822.	824.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	72.75	73 25
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	535. —	537 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	190.25	190.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2445 —	2450 —
[illegible]	274 75	275 25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	164.25	164 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.50	279.—
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	81.50	82.—
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	139.75	140.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.25	117.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ „ po 5 proct.	97.60	97.80
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.60	97.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.25	101.75
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 30	102 45
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	100.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100.50	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.50	89.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	83.—	84.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.25	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101 75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ II. emisyi	102.75	103.25
„ „ „ III. „	102.75	103. —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer. Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.—	90.50
z r. 1867	93.50	94.—
z r. 1868	90.—	90.25
z r. 1872	89.50	90.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.—	85.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.25	176.75
Clarego po 40 zł. m. k.	39 —	40.—
[illegible]	163 50	164 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.90	20 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.50	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	49.50	50.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	48.—
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.50	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41.50	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.25	118.35
Paryż za 100 fr.	46.55	46.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.61.—	5.63.—
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.39.—	9.40.—
Rossyjski imperyał	9.69.—	9.71.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 8 października 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	69	90
„ „ „ w srebrze	71	90
Renta w złocie	85	75
Losy pożyczki z roku 1860	129	—
Akcye banku austro-węgierskiego	814	—
„ „ kredytowego	274	50
Londyn	118	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	35

Dziennik urzędowy.

L. 15.685. (6831 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1881 lub też do końca grudnia 1882 lub 1883 z prawem wypowiedzenia lub bezwarunkowo, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniu niżej oznaczonym publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winny być wniesione najdalej do 25go października 1880 do godziny 1ej po południu do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Podatek od mięsa wedle III klasy	Cena wywołania rocznego czynszu od mięsa złr.	kr.	od wina złr.	kr.	Licytacya odbędzie się od godziny 9tej z rana do 2giej po połud w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
1	Jaryczów z 9 miejscowościami	„	960	—	—	—	dnia
2	Gródek z 47 „	„	7040	—	—		26 października 1880
3	Janów z 24 „	„	1561	—	—	—	
4	Mikołajów z 14 „	„	1460	—	—	—	
5	Żółkiew z 29 „	„	5040	—	—	—	
6	Winniki wieś	wina	—	—	45	—	
7	Mostywielkie	„	—	—	15	—	
8	Machliniec	„	—	—	5	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 2go pazdziernika 1880.

(6833 1—3) **Ogłoszenie.** L. 17364.

Ustanowienie jezdnego pocztowego na czas od 1 października 1880 do końca marca 1880.

Jezdne od konia i miriametra ustanawia się na czas od 1 października do końca marca 1881 jak następuje.

W dawniejszym obwodzie	za jazdy ekstra pocztą		pocztą zwyczajną	
a) Brzeżańskim, Czortkowskim, Kołomyjskim, Stanisławowskim. Tarnopolskim i Złoczowskim	—	99	—	83
b) Krakowskim	1	10	—	92
c) Lwowskim, Przemyskim, Rzeszowskim, Samborskim, Stryjskim, Tarnowskim i Żółkiewskim	1	4	—	87
d) Nowo-Sądeckim i Sanockim	1	7	—	89
e) Wadowickim	1	15	—	96

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego za jednego konia i miriametr.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pozostają niezmienione.

Lwów dnia 4 października 1880.

(6872 1—3) **Edykt.**

L. 1579. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Wolfa w kwocie 100 złr. z pn. z procentem po 6 prc. od dnia 13 kwietnia 1875 realność w Majdanie pod Nr. kons. 141 położona Krzysztofa Schössera własna, ciała tabularnego niestanowiąca, w dniach 19 października 1880, 14 littopada 1880 i 20 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 305 złr.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

W Kolbuszowej dnia 8 maja 1880.

(6869 1—3) **Edykt.**

L. 10404. C k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Eisika Patera przeciw nieobjętym masom spadkowym Kościa i Tacianny Jaworskich peto. 80 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 347 w Bohorodczanach położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dnia 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1880 w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków i akt zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Bohorodczany 9go sierpnia 1880.

(6886 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

L. 44564. Celem nadania stypendyum z fundacyi mieszkańców byłego obwodu sądeckiego o rocznych 100 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie tylko dla ubogich uczniów szkół publicznych, urodzonych w byłym obwodzie sądeckim (z wyjątkiem części, która niegdyś do obwodu Jasielskiego należała).

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu na dowód pochodzenia z byłego obwodu sądeckiego, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego.
Królestwo Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 6 października 1880.

(6887 1—3) **Edykt.**

L. 43009. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie rozpisuje niniejszem ponownie przymusową publiczną sprzedaż 5/6 części realności we Lwowie pod Nr. 688 4/4 położonej, wedle Dom 101 pag. 89 n. 17 i 18 haer. i pag. 92 n. 21 haer. do masy spadkowej Maryanny Gadzińskiej, do Marcina Gadzińskiego i do Elżbiety z Jankowskich Gadzińskiej należącej, celem zaspokojenia sumy wekslowej 350 zł. w. a. z pn. na rzecz Adeli Menkes.

Sprzedaż ta odbędzie się w tut. sądzie w jednym terminie dnia 18 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie krajowym pod warunkami ts. uchwałą z 7 czerwca 1879 l. 24012 ustanowionemi i w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 143, 144 i 145 z roku 1879 jakoteż za kratami w Sądzie tutejszym ogłoszonemi z tą jednakowoż odmianą, że odmiennie od warunku trzeciego będą na terminie powyższym części tej realności sprzedane także niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądz cenę, choćby takowa nie pokrywała wszystkich wierzytelności na tych częściach zahipotekowanych; jakoteż, że odmiennie od warunku 4, wadyum ustanawia się w wysokości 5 pr. od ceny wywołania t. j w kwocie 364 zł. w. a.

O tem zawiadamiamy wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych Maryę i Annę Dobrzyńską przez adw. Skwarczyńskiego, zaś niewiadomych z życia i miejsca pobytu Berla Richtera, Józefe Stickera, Sarę Weber, Teofila Matuszewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzy po dniu 21 kwietnia 1879 jako dniu wydania uzupełnionego wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała licytacyę dozwalająca lub też dalsze uchwały albo wcale albo w czasie doręczone być nie mogły, przez ustanowionego w osobie adw. Dr. Jekelesa kuratora tudzież niniejszym edyktem.

Lwów dnia 2 października 1880.

(6870) **Ogłoszenie.**

L. 9375. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Rozborz długi dnia 18go października 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 5 października 1880.

(6871) **Ogłoszenie.**

L. 9376. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej w gminie katastralnej Rozborz okrągły dnia 11go października 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław dnia 5 października 1880.

(6890) **Obwieszczenie.**

L. 1560. P. inżynier górniczy, Juliusz Cofalka, mianowany zaprzysięgłym miernikiem górniczym tutejszą uchwałą z dnia 28 z. m. l. 1494 złożył przepisaną przysięgę dnia 3 b. m. i urzęduje w Jaworzniu w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

C. k. starostwo górnicze.

Kraków dnia 4 października 1880.

(6874) **Ogłoszenie.**

L. 170. Komisya hipoteczna w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z dotyczącemi aktami gminy Podlesie złożone zostały w sądzie powiatowym w Mielcu do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w tymże sądzie a na dniu 15go października 1880 także przed komisyą hipoteczną.

Mielec 5 października 1880.

(6863 1—3) **Edykt.**

L. 362. C. k. komisya hipoteczna dla powiatu Sniatyńskiego czyni wiadomo, że dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej „Załucze“, celem założenia księgi gruntowej tamże rozpocznie dnia 6 października b. r.

Interesowani zgłoszą się tamże.

Kołomyja 25 września 1880.

(6846) **Obwieszczenie.**

L. 10681. C k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 6 września 1880 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma; P. Krebs, handel towarów bławatnych w Przemyślu.

Premyśl 15 września 1880.

(6845) **Obwieszczenie.**

L. 10680. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 6 września 1880 z rejestru handlowego firma Chaje Mark, kram z towarami łokciowemi w Jarosławiu wykreśloną została.

Przemyśl 22 września 1880.

L. 6301. 6840. (6786 2—3)

Do l. 6301 ex 1880/K. R. S.

Wykaz

przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły na rok 1880/81.

Liczba porządkowa	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły	Kwota przypadająca na okręg na książki bezpłatne w języku polskim z Zakładu narodowego imienia Ossolińskich	
			złr.	ct.
1	Lwowie dla miasta	13100	376	—
2	Krakowie „ „	4130	119	—
3	Krakowie zamiejska	16833	483	—
4	Wadowicach	26354	757	—
5	Myślenicach	11378	327	—
6	Nowym Sączu	15463	444	—
7	Gorlicach	10769	309	—
8	Bochni	13095	376	—
9	Tarnowie	19247	553	—
10	Pilznie	8410	244	—
11	Jaśle	15400	442	—
12	Mielcu	7261	209	—
13	Ropczycach	7305	210	—
14	Rzeszowie	23161	665	—
15	Sanoku	17287	496	—
16	Przemyślu	9923	285	—
17	Jarosławiu	5582	161	—
18	Mościskach	11579	333	—
19	Samborze	7368	212	—
20	Drohobyczu	6341	182	—
21	Stryju	14516	417	—
22	Kałuszu	12169	350	—
23	Gródku	7061	203	—
24	Lwowie zamiejska	16130	463	—
25	Sokalu	15265	438	47
26	Zółkwi	10445	300	—
27	Złoczowie	21472	617	—
28	Brzeżanach	7734	222	—
29	Rohatynie	12184	350	—
30	Tarnopolu	19060	547	—
31	Husiatynie	15490	445	—
32	Zaleszczykach	10141	291	—
33	Czortkowie	12201	351	—
34	Sniatynie	4068	117	—
35	Kołomyi	16026	460	—
36	Nadwórnie	5553	160	—
37	Stanisławowie	12462	358	—
	Razem	461963	13272	47

Z c. k. krajowej Rady szkolnej
Lwów dnia 29go września 1880.

Do l. 6840 ex 1880/K. R. S.

Wykaz

kwot przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów w stosunku do ilości dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły na rok 1880/81.

Liczba porządkowa	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły	Kwota przypadająca na okręg na książki w języku ruskim pobrać się mające z Instytutu Stauropigiańskiego	
			złr.	ct.
1	Lwowie dla miasta	1834	33	—
2	Nowym Sączu	2021	36	—
3	Gorlicach	1615	29	—
4	Jaśle	1100	20	—
5	Rzeszowie	570	10	—
6	Sanoku	4300	77	—
7	Przemyślu	6475	116	—
8	Jarosławiu	3634	65	—
9	Mościskach	8343	149	—
10	Samborze	3566	64	—
11	Drohobyczu	4547	81	—
12	Stryju	10243	183	—
13	Kałuszu	9632	172	—
14	Gródku	1320	24	—
15	Lwowie zamiejska	9718	173	—
16	Sokalu	9954	177	—
17	Żółkwi	7367	131	—
18	Złoczowie	16099	287	—
19	Brzeżanach	4289	77	—
20	Rohatynie	8621	155	—
21	Tarnopolu	10199	182	—
22	Husiatynie	8600	153	—
23	Zaleszczykach	6881	123	—
24	Czortkowie	7891	141	—
25	Śniatynie	2955	53	—
26	Kołomyi	11012	196	—
27	Nadwórnie	3982	71	—
28	Stanisławowie	7952	142	—
	Razem	174780	3120	—

Z c. k. krajowej Rady szkolnej
Lwów dnia 29go września 1880.

(6847 2—3) **Edykt.**

L 6519. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia resztującej pretensyi Stanisławowskiego banku zaliczkowego przeciw Janowi i Maryi Kowerdowiczom i Maryi Jagodzińskiej w kwocie 245 zł. w. a. odbędzie się dnia 11 października i 25 października 1880 o godzinie 10 rano w tymże sądzie publiczna sprzedaż w drodze licytacyi $^1/_4$ części realności l. 109 $^2/_4$ i $^2/_4$ części realności l. 113 $^1/_4$ w Stanisławowie położonych pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności a mianowicie, co do $^1/_4$ części realności l. 109 $^2/_4$ kwota 71 zł. 91 ct.

Wadyum wynosi co do $^1/_4$ części realności l. 109 $^2/_4$ kwotę 7 zł. 20 ct., a co do $^2/_4$ części realności l. 113 $^1/_4$ kwotę 29 złr. 40 ct, a co do $^2/_4$ częęci realności l. 113 $^1/_4$ kwota 293 zł. 90 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt ocenienia i wyciągi tabularne są w tusądowej registraturze do prz jrzenia.

O tem zawiadamia obie strony, tudzież Mikołaja Pikiewicza, Józefę z Ryraków Pikiewicz, Annę z Walewskich Jaworowską, Jana Rela i Maryannę z Laskowskich 1 ślubu Beszeni 2 ślubu Rela, jako współwłaścicieli powołanych realności, tudzież dalej c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Stanisławowie, Narcyza Reiznera, Mikołaja Pikiewicza, Józefę z Ryraków Pikiewiczową, Karola Bilińkiewicza, Altera Weissbach i Towarzystwo handlu skór i obówia jako wierzycieli tabularnych i wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 24 maja 1880 prawa hipoteczne do powołanych części realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała w czas, lub wcale nie doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego równocześnie w osobie adwokata Dr. Bardacha z zastępstwem adw. Dr. Wurzla kuratora i przez edykta.

Stanisławów dnia 31 lipca 1880.

(6851 2—3) **Edykt.**

L. 2974. Danyło Szkira z Sorocka został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 31 maja 1880 l. 7848 za marnotrawcę uznanym.

Kuratorem tegoż jest Pawło Hotra ze Sorocka.

C. k. sąd powiatowy.
Grzymałów 1 sierpnia 1880.

(6852 2—3) **Edykt.**

L. 4284. Na zaspokojenie wierzytelności Salomona Bergera 132 zł. w. a. odbędzie sąd tutejszy 9 grudnia 1880, 20 stycznia i 24 lutego 1881 licytacyjną sprzedaż połowy renośći, dłużników Kseni, Agrypiny Hawrockich pod l 10 w Mszanie położonej.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny wywołania 607 zł.

Bliższe warunki i akt detaksacyi w registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Janów dnia 31 sierpnia 1880.

(6850 2—3) **Edykt.**

L. 1404. C. k. sąd powiatowy powołuje do spadku zmarłego w Głogowie w dniu 31 października 1879 z pozostawieniem kodycylu Jakóba Seile, tegoż z miejsca pobytu niewiadomego syna Simona Seile w terminie rocznym, od daty niżej wyrażonej z tem dołożeniem, iż w razie nie zgłoszenia się takowego w tymże terminie, i niewniesienia deklaracyi spadkowej rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i zustanowionym dlań kuratorem Majerem Sommerfeldem przeprowadzoną zostanie.

Głogów dnia 21 kwietnia 1880.

(6848 2—3) **Edykt.**

L. 30477. C. k. sąd miejsko - delegowany zawiadamia niniejszym edyktem pana Izaka Apfla, że przeciw niemu p. Ignacy Wojcikiewicz wniósł podanie egzekucyjne.

C. k. sąd w celu zastępowania pozwanego p. Izaka Apfla na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata krajowego p. Dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił.

Kraków 18 września 1880.

(6836 2—3) **Edykt.**

L. 13316. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 460 złr., 460 złr. i 8963 złr. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego odbędzie się dnia 29 października i 3 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Tadeusza Podwysockiego w Tarnopolu pod l. 1272 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, 20,000 złr.

Wadyum 2000 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 2 sierpnia 1880 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Glogiera a zastępcą tegoż p. adwok. dr. Horowitza.

Tarnopol dnia 13 września 1880.

(6838 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1062. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 174 złr. 87 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 46 subrep. 26 w Oskrzesińcach położonej, dłużnika Hawryły Kacioru własnej, w tutejszym c k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 28 października 1880, 25 listopada 1880 i 30 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i nizej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn dnia 20 maja 1880.

(6839 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1063. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 209 złr. 83 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaz realności pod Nr. konsk. 26 subrep. 31 w Oskrzesińcach położonej, dłużnika Jurka Łogaja własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 28 października 1880, 25 listopada 1880 i 29 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn dnia 20 maja 1880.

(6840 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1064. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaz realności pod Nr. konsk. 40 subrep. 48 w Oskrzesińcach położonej, dłużnikowi Dmytrowi Pawłów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 28go października 1880, 25go listopada 1880 i 29 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn dnia 20 maja 1880.

(6841 2—3) **Edykt.**

L. 2775. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie uwiadamia, że 28go października 1880, 25 listopada 1880 i 30 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż połowy ogrodu pod l. 177 i 273 sub. 74/172 i 125 oraz całego ogrodu pod l. 5 w Rohatynie położonych ciała tabularnego niestanowiących Wojciecha i Petroneli Kochmańskich własnych, na zaspokojenie pretensyi Wigdora Schleichera w kwocie 110 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 226 zł.

Wadyum 22 zł. 60 ct.

Bliższe warunki można odczytać w registraturze tusądowej.

Rohatyn dnia 20 lipca 1880.

(6842 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3513. Celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Brodbara w kwocie 20 złr. i 3 zł. 75 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 296 w Babińcach położonej ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnikowi Dmytrowi Bednarczuk własnej w dniu 20 października 1880 w dniu 24 listopada 1880, 29 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 80 złr.

Zakład wynosi 8 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Rohatyn dnia 16 września 1880.

(6849 2—3) **Edykt.**

L. 19831. C. k. sąd miejsko deleg. w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 700 złr. w. a. z procentem po 6 prc. od dnia 22go października 1875 $^1/_3$ prowizyi kosztów w kwotach 10 zł. 29 ct., 10 złr. 60 ct, 11 złr. 5 $^1/_2$ ct., 3 złr. 64 ct., 15 złr. 50 ct., 7 złr. 65 ct., 9 złr. 91 ct., 3 złr. i 34 złr. 79 ct. przyznanych, odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie, ponowna przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę trzech realności w Kantorowicach pod l. 23, 7 i 4 położonych, z których pierwsza realność do Jana Bochenka, druga do Łukasza Zwierzyńskiego, a trzecia do masy leżącej po ś. p. Jakóbie Geli vel Greli, należy — na jednym terminie w dniu 11 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Realność a na powyższym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostaną.

Wadyum wynosi 5 prc. czyli dla realności pod l. 23 kwotę 286 zł. 50 ct., dla realności pod l. 7 kwotę 112 złr. 20 ct., dla realności pod l. 4 kwotę 42 złr. 65 ct.

Reszta warunków pozostaje nienaruszoną.

Kraków 15 września 1880.

(6810 2—3) **Edykt.**

L. 4244. Wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 12 czerwca 1880 l. 25476, celem zaspokojenia galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu reskryptu dłużnego Haliny Bieniaszewskiej z dnia 19go sierpnia 1875 r. należącej się resztującej sumy 30290 zł. 18 ct. w. a. z 5 prc. odsetkami od 30 czerwca 1877 liczyć się majacemi, prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach po 918 zł. w. a. od dnia 1 lipca 1877 zalegających za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 proc. liczyć się mającą, z nadzwyczajnym dodatkiem 2 prc. tudzież kosztami obecnie w kwocie 26 zł. 60 ct. przyznanemi, rozpisujemy przymusową sprzedaż do Haliny Bieniaszewskiej należących dóbr Wysoka, powyższej pretensyi wedle dz. 225 p. 37 n. 60 on, za hipotekę służących pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 25 listopada i 23 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 61800 zł. w. a. W piewszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania mianowicie sumę 6180 zł. bądź w gotówce, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego lub austr. Banku narodowego, albo też w w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej, jako wadyum złożyć.

Wszakże Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego mają prawo licytować bez złożenia wadyum.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż cenę kupna wliczonem, innym licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków jakoteż ekstrakt tabularny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

O tem zawia się strony, dalej wierzycieli hipotecznych, gminy Łąka i Pogwizdów, Leiba Golda, probostwo w Zaczerniu, B. Liudenbauma, Sissla Aleksandrowicza, Berla Ladena, B. Simona Geschwinda, Waleryę Fröhlich, Rachlę Geschwind, Arona Blattberga, Michała Lamma, Sali Aszkenazy, Eizika Süssweina do rąk własnych, dalej c. k. Prokuratoryę skarbową, c. k. urząd podatkowy tutejszy, nareszcie wszystkich wierzycieli, którymby ta uchwała na czas doręczoną być nie mogła, albo którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli weszli, niniejszym edyktem oraz do rąk kuratora ustanawiającego się w osobie tutejszego adw. dr. Kostheima, któremu się tutejszego adwokata dr. Reinesa za substytuta dodaje.

Z rady c. k. sądu obwodowego
Rzeszów dnia 26 sierpnia 1880.

(6742 3—3) **Edykt.**

L 3588 C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że na zaspokojenie wierzytelności Berla Wandera w kwocie 36 złr. 90 ct. w. a. z pn. dnia 9 listopada, 10 grudnia 1880 i 18 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusową sprzedaż realności pod l. k. 58 i 61 w Jelny położonej, na 160 złr. oszacowanej, dłużników Wojciecha i Maryanny Slizaków własnej.

Zakład wynosi 16 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 30 lipca 1880.

(6744 3—3) **Edykt.**

L. 4009. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 22 października 19 listopada i 17 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 w Biedaczowie położonej na 180 zł. oszacowanej.

Zakład wynosi 18 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 24 czerwca 1880.

(6749 3—3) **Edykt.**

L. 811. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 21 października, 18 listopada i 16 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 144 w Przecławiu do Walentego i Julianny Grębosżów należącej celem zaspokojenia wierzytelności kantoru pożyczek i zaliczek hr. Reya w kwocie 255 złr. 50 ct.

Cena szacunkowa wynosi 800 zł.

Wadyum 80 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 22 marca 1879.

(6770 3—3) **Edykt.**

L. 12311. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia Hrycia Dideka, którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, że w skutek wniesienia pod dniem 13 września 1880 l. 12311 przez c. k. uprz. gal. zakład kredytowy włościański we Lwowie prośby o nakaz płatniczy dwunastu rat pożyczkowych po 6 zł. i resztującego długu 16 zł. 92 ct. w. a. z pn. ustanowiono dlań kuratora adw. Dr. F. Sleczkowskiego i podanie to zadekretowano do rozprawy sumarycznej z terminem na dzień 5 listopada 1880.

Rzeczą więc jest Hrycia Dideka dostarczyć wszelkich środków obrony ustanowionemu dlań kuratorowi, lub też innego obrońce zamianować i o tem sąd zawiadomić.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 15 września 1880.

(6727 3—3) **Edykt.**

L. 7013. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomo czyni, że na pozew Roberta Bartha z prez. 3 września 1880 l. 7013 przeciw Gustawowi Wagnerowi pto. 154 zł. w. a termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26 października 1880 o godzinie 9 z rana wyznaczony i dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego, Gustawa Wagnera, kurator w osobie adw. kata Dr. Iskrzyckiego ustanowionym został.

Wzywa się zatem tegoż Gustawa Wagnera, ażeby albo sam w sądzie się stawił, albo swego pełnomocnika wymienił, albo też kuratorowi swemu informacyę swą podał, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tego wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok dnia 5 września 1880.

(6736 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12073. Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Melona w resztującej kwocie 140 zł. 92 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 92 i 42 w Drohobyczu położonych, dłużników Piotra Wilczurka i Jadwigi Czumer własnych, w dniu 29 października 1880, w dniu 29 listopada 1880 i w dniu 31 grudnia 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa co do pierwszej na 300 zł. co do drugiej na 143 wyprowadzona; zakład wynosi 30 z'. co do pierwszej, a 15 zł. co do drugiej realności.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl 18 września 1880.

(6758 3—3) **Edykt.**

L. 3601. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia pretensyi Michała Misry w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się w dniu 27 października, w dniu 26 listopada i w dniu 29 grudnia 1880 egzekucyjna sprzedaż pół morga gruntu pod Nr. k. 3 rep. 13 fizycznie niedzielonego i pół morgi gruntu pod Nr. k. 10 rep. 24 w Białobokach położonego Wojciecha Szewczyka własnego, ciała tabularnego niemającego.

Cenę wywołania stanowi 250 złr.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie przejrzeć można, o czem się strony tudzież wierzycieli, którzyby w pomiędzy czasie na grunt powyższy prawa rzeczowe nabyli przez kuratora adw. Dr. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 12 sierpnia 1880.

(6756 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4364. W dniach 28 października, 25 listopada i 30 grudnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr kons. 71 sub. rep. w Rakowie położonej dłużników Iwana i Maruni Melnyk i matki tychże Maruni Melnyk własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 147 zł. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 700 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 3 września 1880.

(6757 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4365. W dniach 28 października, 25 listopada i 30 grudnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 12 sub. reo. w Słobodzie położonej dłużnika Iwana Adamczuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 26 września 1880.

(6792 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13808. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Barucha Weintrauba kupca w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Warchałowski c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat Dr. Ringelheim.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 14 października 1880 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 10 grudnia 1880 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu, w dniu 3 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie dnia 3 października 1880.

(6741 3—3) **Edykt.**

L. 9351. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że Iwan Bowycz z Mona tyrska został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 5 sierpnia 1880 do l. 7961 obłąkanym uznany.

Kuratorem ustanowiono mu Stefana Bowycza.

Kossów dnia 16 sierpnia 1880.

(6755 3—3) **Edykt.**

L. 8018. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie kwoty 11747 zł. 54 ct w. a. z pn przez c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie wywalczonej odbędzie się w dniach 11 listopada, 14 grudnia 1880 i 14 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż połowy dóbr Laszki górne w obrębie sądu powiatowego Chodorowa położonych, wedle Dom 392 pag. 409 n. 32 haer. Barbary Jotter własnej, w pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 46350 zł. w. a., w trzecim zaś terminie tylko za cenę wszystkie wierzytelności hipotekowane pokrywającą za złożeniem wadyum 4635 zł. w. a.

Gdyby połowa tych dóbr w powyższych trzech terminach nie mogła być sprzedaną, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 17 stycznia 1881 o godzinie 10 rano z tem dołożeniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne mogą w tutejszej registraturze być przejrzane.

Dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 10 czerwca 1880 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub jaka późniejsza w tej sprawie z jakiegokolwiekbądź powodu wcale lub wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adwokata Dr. Brauna z substytucyą przez adwokata Dr. Warteresiewicza.

Złoczów dnia 18 września 1880.

(6747 3—3) **Edykt.**

L. 5082. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że na zaspokojenie wierzytelności Jana Gagosza w kwocie 15 zł. w. a. z pn. dnia 5 listopada, 7 grudnia 1880 i 14 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 288 w Kuryłówce położonej, na 60 zł. oszacowanej, do dłużnika leżącej masy Leopolda Nehra należącej.

Załad wynosi 6 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 28 lipca 1880.

(6463 3—3) **Edykt.**

L. 14369. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Wulka Bielińska, Bieliniec, Zdziary, Bieliny w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;

Sawa, Stadnicki, Zalesiany, Żerosławice, Niezdów, Kędzierzynka i Zręczyce z miejscowością Wola Zręczycka, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

Libiąż mały, Babice, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Nowa-wieś, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

Dóbrków, Mokrzec, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie;

Cyranka z miejscowościami: Biesiadka i Przyłęk Zgórski, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Wieliczka miasto, Siepraw, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Przenosza, Rzeki z miejscowościami: Dąbrówka, Sadek i Lipie, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Wola dalsza, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Grodziska nowa, stara i wilkowska, Rybarzowice. w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Biadoliny radłowskie,. Borowa, Filipowice, i Wola stroska, w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Cieniawa, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Swoszowice, Libertów i Lusina, Chorowice i Opatkowice, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Cichawka, Brzezowa i Kamyk, Nieszkowice wielkie, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Sciejowice i Piekary, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Jagieła, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Cygany, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Nowosielec, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Zabłocie, w okręgu sądu powiatowego w Zywcu;

Hermanowa, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie; położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 25 września 1880 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w sądach powiatowych, w których dotycząca gmina katastralna jest położona jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to włanośći, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego, w którego okręgu dotycząca gmina katastral. jest położona najdalej do d. 31 grudnia 1881 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania, zgłosić się mającej pretensyi; przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Nowe te księgi gruntowe nie obejmują dóbr ziemskich, w tabuli krajowej Lwowskiej zapisanych.

Kraków 31 sierpnia 1880.

(6843 2—3) **Edykt.**

L. 24413. C. k. sąd krajowy dla spraw cywil. w Krakowie zawiadamia niniejszem mieszkającego za granicą Państwa austryackiego Wacława Toczyskiego jako ojca i praw. zastępcę mał. jego syna Zygmunta, tudzież z imienia nazwiska, lub z życia i z pobytu niewiadomych zapozwanych a) czworga niewymienionych dzieci Heleny Jawornickiej b) dwojga niewymienionych dzieci Maryi Gawrońskiej, c) byłych służących ś. p. Michała Toczyskiego mianowicie ekonoma, leśniczego, panny Sławikowskiej, Marcina Błacha karbownika, Błażeja N. cieśli, kowala, strycharza i dwornika, d) służących będących w służbie przy dworze w Podleszanach t. j. lokajów, furmanów, fornali i dziewek razem w liczbie 34 niewymienionych, tudzież lokajów Wojciecha N. i Michała N., kucharza Jędrzeja N., ogrodnika Józefa N. i furmana nakoniec, e) niewiadomego z życia i pobytu, pozwanego Brunona Trojackiego, że Wacław Toczyski wniósł w tut. sądzie na dniu 17 września 1880 do l. 24413 przeciw wymienionym jako współpozwanym oraz przeciw Helenie Jawornickiej jako pierwpozwanej pozew pisemny o przyznanie legitymy 4202 zł. 34 ct. z spadku po śp. Michale Toczyskim i uwolnienie takowej od ciężarów, w załatwieniu którego t. s. uchwałą z dnia 24 września 1880 do l. 24413 takowy pozwanym do wniesienia obrony pisemnej w 90 dniach pod rygorem § 32 p. sąd. udzielony został.

Gdy miejsce pobytu wyżwymienionych pozwanych nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd, celem zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tut. adw. Dr. Retingera z zastępstwem adw. Dr. Włyńskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym wytoczony spór wedle ustawy post. sąd. gal. przeprowadzonym będzie.

Poleca zatem pozwanym wyżwymienionym, aby w wyż podanym czasie sami obronę pisemną wnieśli lub potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielili lub innego swego obrońcę sądowi wskazali, wogóle by możebnych do obrony prawnych środków użyli, gdyż inaczej skutki z zaniedbania sobie przypisać muszą.

Kraków 24 września 1880.

(6857 2—3) **Edikt.**

Zl. 6746. Am 13 Oktober 16 November und 20 Dezember 1880 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts der Feilbietnng der Realität CN. 76 in Lucza dem Prokopkopak gehörig, und auf 70 fl. ö. W. geschätz zur Einbringung der Forderung des Schioma Kalman per 17 fl. 84 kr. ö. W. vorgenommen werden.

Peczeniżyn 27 Jänner 1880.

(6793 2—3) **Edykt.**

L. 1156. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 95 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 96 sub. r. 207 w Star. Bohorodczanach dłużnika Fedora Paziuka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz zakładu kredyt. włość. dnia 15 października, 19 listopada i 17 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że realność ta na terminach tych tylko za cenę wywołania 150 zł. lub wyżej tejże sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. cenyszacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bohorodczany dnia 12 sierpnia 1880.

(6837 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1799. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia, iż w celu dostarczenia żywności dla inkwizytów i więźniów na rok 1881 odbędzie się publiczna licytacya in minus w dwóch terminach dnia 15 października i dnia 22 października 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Wadyum 50 zł.

Tuchów dnia 24 września 1880.

(6864) **Edykt.**

L. 359. Dnia 11 października 1880 rozpoczęte zostaną dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hipotecznych dla gminy katastralnej Kniażie w okręgu c. k. sądu powiatowego śniatyńskiego położonej.

Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć, co służy dla wyjaśnienia lub ochrony ich praw.

C. k. komisya hipoteczna.
Kołomyja 1 października 1880.

Doniesienia prywatne

Czwarte zwyczajne
Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Spożywczego
we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się *w sali ratuszowej* **w niedzielę dnia 17 października 1880 r.** o godz. 4tej popołudniu.

Porządek dzienny,

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności Towarzystwa od dnia 30 czerwca 1879 do 30 czerwca 1880. A. Żubicki.
2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej z zamknięcia rachunków za rok 1879/80, udzielenie absolutoryum dyrekcyi i wniosek do rozdziału zysku. Dr. Zgórski.
3. Zatwierdzenie wyboru p. Konstantego Kluczenki na członka dyrekcyi.
4. Wybór uzupełniający 8 członków Rady Nadzorczej w myśl §. 22. statutu.
5. Wniosek Rady Nadzorczej względem najniższej kwoty udziałowej i tworzenia funduszu realności. T. Merunowicz.
6. Zmiana §§. 54 i 59 statutu, a ewentualnie uchwała zamknięcia roku administracyjnego od dnia 1go lipca 1880 z dniem 30 czerwca 1881.

Sekretarz: 6859
Jan Barański.

Prezes Rady Nadzorczej:
Józef Maly.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.